

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej. w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20157.

PO ZBRODNICZYM ZAMACHU W MARSYLJI.

Pogrzeb króla Aleksandra.

MARSYLJA (Pat). Ceremonjalny żałobny odprowadzenia zwłok króla Aleksandra na pancernik „Dubrovnik” miał przebieg niezwykle podniosły. W sali prefektury, zamienionej na kaplicę, ostatni hold złożyli królów gen. Souchez i 7 oficerów, poczem przy dźwiękach hymnu jugosłowiańskiego i marsyljańki rozwinął się pochód do portu. Przed karawanem jechał wóz z wieńcami, za trumną postępowali prezydent Lebrun, królowa Marja, rodzina królewska, ministrowie Herriot i Tardieu. Wojsko prezentowało broń a oficerowie jugosłowiańscy wnieśli trumnę na pokład pancernika „Dubrovnik”, poczem zarządzono jednogminutową przerywkę. O godz. 16,25 „Dubrovnik” odplynął do Jugosławji.

PARYŻ (Pat). Zwłoki króla Aleksandra zostają wczoraj o godz. 16-ej przewieziono na pokład krążownika „Dubrovnik”, który opuścił następnie wody francuskie, udając się do Jugosławji. Krążownikowi będzie towarzyszyła do samej Jugosławji eskadra francuska z dwóch

krążowników oraz dywizjon kontrtorpedowców. Na pokładzie „Dubrovnik” udaje się do Jugosławji minister marynarki Pietri, który wraz z marszałkiem Petainem będą reprezentować Francję na pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie.

KRÓLOWA MARJA W MARSYLJI. PARYŻ (Pat). Królowa Marja jugosłowiańska przybyła do Marsylji o godz. 5 rano. Królowa po opuszczeniu wagonu, wsparta na ramieniu Herriota, udała się do prefektury, gdzie złożone są zwłoki króla. Pociąg, wiozący królowę, musiał się kilkakrotnie zatrzymać, gdyż wzywano lekarzy do królowej Marji.

PREZYDENT FRANCJI W MARSYLJI.

PARYŻ (Pat). Z Marsylji donoszą: Prezydent republiki Lebrun w towarzystwie ministrów Tardieu i Herriota udał się wprost z dworca do prefektury, gdzie spoczywają zwłoki królewskie, by wyrazić kondolencje królowej Marji.

Pogrzeb min. Barthou.

PARYŻ (Pat). Min. Barthou w testamentie domaga się, aby pochowano go z całą prostotą i bez ostentacji. Wykonawcą swej woli uczynił swego długoletniego przyjaciela, dyr. gabinetu ministra spraw zagr. Vitalisa. Mimo to Rada ministrów postanowiła urządzić min. Barthou pogrzeb na koszt państwa ze względu na jego zasługi dla Francji jak również ze względu na okoliczności,

w jakich nastąpiła jego śmierć. Wola jego będzie częściowo uszanowana, gdyż odstąpiono od pochowania go w Panteonie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. Z całego świata napływają telegramy kondolencyjne do ministerstwa spraw zagr.

PARYŻ (Pat). Rada ministrów postanowiła, że pogrzeb ministra spraw zagranicznych Barthou odbędzie się w sobotę na koszt państwa.

Gen. Georges i Berthelot żyją.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi, że rozpowszechniane pogłoski o śmierci gen. Georges'a nie odpowiadają rzeczywistości. Lekarz,

opiekujący się generałem, uważa, że jego stan zdrowia nie budzi żadnych obaw.

Szczegóły zamachu.

PARYŻ (Pat). Z Marsylji donosi specjalny korespondent PAT-icznej: Naoczni świadkowie opowiadają, że w zakrytym samochodzie po lewej stronie króla siedział min. Barthou, a naprzeciwko generał Georges. Orszak nie przebył 200 m., gdy z przed gieldy z tłumu wyrwał się jakiś osobnik, słusznej postawy, odrzucił agenta policyjnego i z okrzykiem „niech żyje król” skoczył na stopnie samochodu. Okrzyk ten był wzniesiony celowo, by zmilczeć policję. Zamachowiec rozpoczął gwałtowną strzelaninę z rewolweru przez okno samochodu. Ranni zostali król, Barthou i gen. Georges. W tym momencie szofer zatrzymał samochód. Jednocześnie eskortujący samochód plk. Priollet zawrócił konia i uderzeniem szabli zwał zamachowca na ziemię. Agenci policyjni rzucili się na zamachowca, lecz ten mimo ciężkie rany dalej strzelał z Mausera. W tłumie powstała panika i zamieszanie. Przerwano kordon policyjny i rzucono się na zamachowca, kopiąc go i bijąc. Policja z trudem wyrwała go z rąk tłumu. Tlum nie orjentował się, że stan zdrowia króla jest

beznadziejny i gdy samochód z dogorywającym królem podjechał do prefektury, publiczność wciąż wznosiła okrzyki na jego cześć. Min. Barthou nie odrzucał strażników, „niech żyje król” skoczył na stopnie samochodu. Okrzyk ten był wzniesiony celowo, by zmilczeć policję. Zamachowiec rozpoczął gwałtowną strzelaninę z rewolweru przez okno samochodu. Ranni zostali król, Barthou i gen. Georges. W tym momencie szofer zatrzymał samochód. Jednocześnie eskortujący samochód plk. Priollet zawrócił konia i uderzeniem szabli zwał zamachowca na ziemię. Agenci policyjni rzucili się na zamachowca, kopiąc go i bijąc. Policja z trudem wyrwała go z rąk tłumu. Tlum nie orjentował się, że stan zdrowia króla jest

Wielka żałoba.

BIAŁOGRÓD (Pat). Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: Natychmiast po nadejściu wiadomości o tragicznej śmierci króla Aleksandra przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Białogrodzie udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie złożyli kondolencje w imieniu swych rządów. Nuncjusz apostolski Mgr. Pellegrinetti przybył do ministerstwa spraw zagranicznych, by złożyć w imieniu Ojca św. wyrazy współczucia rządowi jugosłowiańskiemu oraz wyrazy pogody dla narodu.

Do Białogrodu napływają depesze z całego świata z kondolencjami. BIAŁOGRÓD (Pat). Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: wiadomość o tragicznej śmierci króla Aleksandra wywołała powszechne wzruszenie i głębki żal w całym kraju. Tragiczna śmierć monarchy dograżyła całą Jugosławję w niewypowiedzianym bólu. Gdy nadeszła do Jugosławji wiadomość o śmierci króla, właściciele magazynów po-

zamykali sklepy na znak żałoby. Ludność stolicy w zewągtrnych przejawach dała wyraz swemu smutkowi. Na ulicach miasta ludzie wybuchali płaczem. Rada ministrów pod przewodnictwem premiera Uzunowicza obraduje w permanence, świadoma swej odpowiedzialności w tak wyjątkowych okolicznościach. Rada ministrów wydała zarządzenia zgodne z konstytucją. Przed wyjazdem swym król Aleksander przekazał prerogatywy swej władzy radzie królewskiej, która obecnie wykonuje swą władzę.

BIAŁOGRÓD (Pat). Dzisiejsze dzienniki poranne, które ukazały się w żałobnych obwódkach, zamieszczają obszerne wspomnienia o zamordowanym królu i o jego tragicznej śmierci. W urzędach i na ulicach dochodziło do wzruszających scen, ludzie wybuchali płaczem. Rano w całej Jugosławji we wszystkich kościołach uderzono w dzwony. Na domach prywatnych i gmachach państwowych wywieszono czarne flagi.

Król Piotr II.

PARYŻ (Pat). Z Białogrodu donoszą: Tragiczna śmierć króla Aleksandra wywołała w Jugosławji wielkie wzruszenie i postawiła na porządek dzienny sprawę następcy tronu. Wobec małoletności następcy tronu konstytucja jugosłowiańska przewiduje, że rządy ma objąć rada regencyjna, złożona z 3 ch osób. Osoby te winny być wyznaczone przez króla za życia w odpowiednio spisany testament. W razie gdyby tego król nie uczynił, radę regencyjną wyznacza zgromadzenie narodowe. Do dnia dzisiejszego nie są znane żadne dyspozycje króla Aleksandra w tym względzie.

BIAŁOGRÓD (Pat). Pierwsze wiadomości o zamachu na króla Aleksandra nadeszły do Białogrodu o negdaj około godziny 6 wieczorem. Natychmiast zebrała się rada ministrów, która obradowała bez przerwy do godziny 5 rano. Postanowiono proklamować królem Jugosławji 11letniego syna króla Aleksandra — Piotra, który wstąpi na tron, jako Piotr II. W czasie obrad prezes rady ministrów wzywany był do księcia Pawła, który wreczył mu kopertę z testamentem króla. Testament mówi, że w wypadku małoletności następcy tronu utworzona będzie rada regencyjna w osobach: ks. Pawła Karađevića, senatora Stankowicza, b. ministra oświaty, i bana dr. Perowicza. Rada ministrów postanowiła złożyć przysięgę na wierność J. Kr. Moci Piotrowi II. Ministerstwo wojny i marynarki wydało potrzebne zarządzenia, by wojsko i marynarka złożyły przysięgę jeszcze w ciągu nocy. Przystąpił także do przysięgi na wierność Piotr II. Ministerstwo wydadł dekrety i ogłosił 6-miesięczną żałobę narodową.

LONDYN (Pat). Młodociany król Piotr znajdując się obecnie w szkole angielskiej w Sandroitu pod Londynem. Gdy nadeszła do Londynu wiadomość o tragicznej śmierci króla Aleksandra, poselstwo jugosłowiańskie porozumiało się z kierownikiem szkoły, aby narazie nie mówić o śmierci króla.

Odezwa rządu Jugosłowiańskiego.

BIAŁOGRÓD (Pat). Rząd wydał wczoraj następującą odezwę do narodu jugosłowiańskiego:

„Nasz wielki król Aleksander 9 października, o godz. 16-ej padł w Marsylji ofiarą niekwestionowanego zamachu. Król-męczennik przypieczętował swą krwią dzieło pokoju, dla którego przedsięwziął swą podróż do sojusznicy Francji. Zgodnie z art. 36 konstytucji najstarszy syn JKM Piotr II zasiada na tronie królestwa jugosłowiańskiego. Rząd, armia królewska i marynarka złożyły dziś JKM Piotrowi II przysięgę wierności. Rząd królewski, reprezentujący prowizoryczną władzę

wydelegował do Sandroit inspektora Scotland Yard i 6 detektywów, którzy mają czuwać nad bezpieczeństwem króla. Dziś rano przybyła do Sandroit babka króla Piotra, królowa wdowa rumuńska, która poinformowała go o tem, co zaszło i o roli, jaka mu obecnie przypada. Piotr odjechał dziś zapewne do Marsylji, gdzie spotka się z matką i z nią uda się do Białogrodu.

BIAŁOGRÓD (Pat). Członkowie rządu oraz armii i marynarki złożyli przysięgę na wierność królowi Piotrowi.

LONDYN (Pat). Małoletni król Piotr II obudzony został wczoraj wcześniej, niż zwykle, o godz. 6 przez swego angielskiego korepetytora. Korepetytor szepnął chłopcu do ucha, by nie budził innych chłopców, ubrał się pośpiesznie i udał się z nim. Gdy Piotr wszedł do gabinetu dyrektora szkoły, oczekiwał go tam poseł jugosłowiański w Londynie Dzuric i zakomunikował mu, że ojciec jego został zamordowany i że on, Piotr, obejmie tron jugosłowiański. Mały monarcha wykal wyjątkowe opanowanie i cicho płacząc, błady, wyszedł w towarzystwie swego korepetytora i posia jugosłowiańskiego do samochodu, w którym obok szofera zasiadł inspektor Scotland Yard. Jazda samochodem z Cobham do Londynu trwała zaledwie godzinę i przed godziną 9-tą rano król Piotr II przestąpił próg swego poselstwa.

LONDYN (Pat). Król Piotr II oraz królowa-matka Marja rumuńska o godz. 13,40 opuścili hotel Ritz, udając się na dworzec Wiktorji. Policja przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności, zorganizowano specjalną służbę bezpieczeństwa na ulicach, prowadzących na dworzec, oraz na samym dworcu. Królowa-matka wśród głębokiej ciszy przeszła przez dworzec i peron, trzymając za rękę króla Piotra II. Na dworcu zegnali ich przedstawiciele króla i ministra spraw zagr., poseł jugosłowiański i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Naprzężona sytuacja w Jugosławji.

RZYM (Pat). Późnym wieczorem ukazywały się dodatki nadzwyczajne zawierające opis obecnej sytuacji w Jugosławji, wiadomości te otrzymała prasa włoska z pogranicza włosko-jugosłowiańskiego. Korespon-

ŻAŁOBA DWORSKA.

LONDYN (Pat). Król Jerzy angielski ogłosił dziś 12-dniową żałobę dworską.

RZYM (Pat). Król Emanuel zarządził począwszy od dnia dzisiejszego żałobę dworską na przeciąg 21 dni.

BUKARESZA (Pat). Oficjalny komunikat, wydany przez prezydium Rady ministrów, zarządził, począwszy od dnia dzisiejszego, żałobę narodową, która będzie trwała do dnia pogrzebu króla Aleksandra w Białogrodzie. W czasie tym na wszystkich gmachach publicznych będą powiewały chorągwie opuszczone do połowy masztu. Dziś, podobnie jak w dzień pogrzebu, wszystkie szkoły są zamknięte, a przedstawienia w teatrach zawieszono.

TOKIO (Pat). Cesarz wysłał do królowej Marji jugosłowiańskiej telegram kondolencyjny i ogłosił żałobę dworską.

królewska, zgodnie z art. 45 konstytucji zwołał przedstawicielstwo narodowe na wspólne posiedzenie, które odbędzie się 11 października w celu złożenia przysięgi zgodnie z artykułami 59 i 42 konstytucji. Ostatnie słowa, jakie król zdołał wypowiedzieć przed zgonem, stanowią wielkie dziedzictwo, jakie pozostawił narodowi: Strzeżcie Jugosławji. Rząd królewski zwraca się z wezwaniem do całego narodu, by wiernie i godnie czuwał nad tem dziedzictwem.”

Pod odezwą złożyli swoje podpisy wszyscy członkowie rządu.

„Giornale d'Italia” donosi, że na wiadomość o tragicznym wypadku w Marsylji władze jugosłowiańskie wydały rozkaz kompletnego odcięcia kraju od zagranicy. Do godziny 0,30 w śróde Jugosławja była całkowicie odcięta od zagranicy zarówno pod względem komunikacji telefonicznej jak i telegraficznej. Później komunikację przywrócono, jednakże pod bardzo ścisłą kontrolą. Jak donosi korespondent, wzmocniono również cenzurę prasową. W Białogrodzie stwierdzono istnienie silnej organizacji terrorystycznej, która przygotowywała zamachy wrozkowy. Korespondent pisma donosi o aresztowaniu w Białogrodzie brata mordercy, który jest z zawodu dandytą. Nazwisko jego miało się znajdować w spisie terrorystów. Wedle dalszych informacji dziennika, na widownię wypływa general Zivkovic, jedna z wybitniejszych osobistości politycznych Jugosławji.

BIAŁOGRÓD (Pat). Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia wszelkim wiadomościom nieprawdziwym, a dotyczącym rzekomego ruchu wojsk i częściowej mobilizacji. Pogłoski te puszczane są tendencyjnie.

8. + p.

Rudolf Książę Honesti

Właściciel maj. Eflanisiki z Wileńskiej b. właściciel Zakładów przemysłu drzewnego w Bobruisku po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dn. 9 października 1934 r. w wieku lat 66.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w Kościele parafjalnym w Korwłach dn. 11 października o godz. 10 min. 30, poczem odbędzie się pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

O czem zawiadama

Rodzina.

TEATR MIEJSKI na Pohulance

DZIS I JUTRO
po cenach zniżonych

„Zwyciężyłem kryzys”

początek o godz. 8-ej wieczór

Kto jest sprawcą zabójstwa.

BRUKSELA (Pat). Policja belgijska otrzymała zawiadomienie, że morderca króla Aleksandra mieszkał ostatnio w Leodjun. Dochodzenia wykazały, że pociągka ta nie jest prawdziwa. Morderca nigdy nie był w Belgji. Natomiast poselstwo jugosłowiańskie zostało ostrzeżone o przygotowaniu zamachu na króla jugosłowiańskiego. W związku z tem policja zwiększyła w ostatnich dniach kontrolę nad podejrzanymi elementami.

SOFJA (Pat). Dzienniki serbskie i prowincjonalne trzy czwarte swych szpał poświęcają zamachowi marsyljańskiemu. Wszystkie pisma ostro potępiają zamach. Polityczne koła przypuszczają, że sprawcami są skrajni nacjonalisci chorwaccy, zgrupowani koło Bezelića i Berceca, którzy po ucieczce w 29 r. z Jugosławji bawili krótko w Sofji i weszli w kontakt z macedońcykami, przyczem ogłosili wspólną deklarację, domagającą się niepodległości dla Macedonii i Chorwacji.

PARYŻ (Pat). Władze francuskie wszelkimi sposobami usiłują ustalić tożsamość osoby zamachowcy, który legitymował się paszportem na nazwisko Petrusa Kelemana. Wedle pierwszych informacji, paszport ten wystawił konsul czechosłowacki w Zagrzebiu, tymczasem dochodzenia czechosłowackie ustaliły, że konsula nie wystawił tego paszportu. Nadesłany przez policję jugosłowiańską wykaz osób podejrzanych nie obejmował osobistości pod nazwiskiem Kelemana. Gubiąc się w domysłach, władze policyjne zestawiają nazwisko Kelemana z nazwiskiem zamachowcy Stykomira, którego zachowanie wzbudzało podejrzenie policji belgijskiej. Nosił on się podobno z zamiarem dokonania zabójstwa króla jugosłowiańskiego i pozostał w związku z 2 Serbami, którzy niedawno pochwyteni zostali przy przemycaniu broni. Zarówno Keleman jak i ci dwaj osobnicy mieli napisy z 4-ch inicjałów, słowa: „wolność lub śmierć” oraz trupią główkę. Te właśnie okoliczności dają pole do przypuszczeń, że Keleman i Strykomir są jedną i tą samą osobistością. W związku z zamachem marsyljskim władze śledcze przeprowadziły rewizję wśród Jugosłowian w Paryżu. M. in. u byłego ministra jugosłowiańskiego, a zarazem kawalera legji honorowej, Pribevicia, zabrano liczne dokumenty do sprawdzenia. Przeszukano również mieszkanie syna zabitego posła Radicza, u którego byli dwaj rodacy, przybyli w odwiedziny, a jeden z nich miał rewolwer. Poza tem przeprowadzono rewizję w t-wie emigrantów jugosłowiańskich, w t-wie studentów jugosłowiańskich i u robotników jugosłowiańskich. Wszelkie dokumenty i fotografie zabrano do zbadania.

PARYŻ (Pat). Władze policyjne ustaliły, że zabójca króla Aleksandra i ministra Barthou spędził dwie noce w małym hoteliku w Aix w odległości 28 km. od Marsylji. Towarzyszeli mu dwie osoby, które w rejeztrze hotelowym zapisały się pod nazwiskami Kramer i Chan. Obaj ulotnili się z Aix onegdaj wieczorem.

PARYŻ (Pat). Policja paryska ustaliła, że zabójca króla Aleksandra i min. Barthou, występujący pod

falszywym nazwiskiem Kelemana, bawił w Paryżu od 30/9 do 5/10 i mieszkał w jednym z hotelików handlowych pod nazwiskiem Rudolfa Stuka czy też Suka. Paszport na nazwisko Kelemana był sfałszowany. Stuka zajmował pokój wraz z innym osobnikiem, zapisanym w księdze hotelowej pod nazwiskiem Wład. Benesa. Ubu odwiedzali często trzeci osobnik, którego tożsamość udało się ustalić. Jest to niejaki Nikomar Nalis ze Splitu. Władze jugosłowiańskie poinformowały policję francuską o Nalisie, jako osobniku szczególnie podejrzanym. Nalis w roku ubiegłym skazany został w Marsylji na 4 miesiące więzienia i po odbyciu kary wydaleniem z granic Francji. Policja gorliwie szuka zarówno Nalisa jak i Benesa, za którymi rozesiano listy gończe.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Zagrzebia, że z dochodzenia przeprowadzonego przez poselstwo irancuskie wynika, że nie udzielono żadnej wizej zabójcy króla Aleksandra, Calomenowi, w dniu 30 maja 1934 r. Powstaje podejrzenie, że albo paszport zabójcy był fałszywy, albo zawierał fałszywą wizę.

WIENIE. (Pat). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża, iż policja stwierdziła, że zabójcą króla Aleksandra jest Petrus Celesman, który nie jest obywatelem jugosłowiańskim, lecz obywatelem czechosłowackim. Paszport Celesmana wykazuje dane następujące: Republika Czechosłowacka Nr. 479/2975/1934, właściciel paszportu: Celesman Petrus, przynależny do Pragi, z zawodu kupiec, miejsce urodzenia Zagrzeb, miejsce zamieszkania — Zagrzeb; wystawiony przez konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu, ważny na wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem Kosji Sowieckiej. Paszport posiada wizę wjazdową policji zagrzebskiej z dn. 31.V. 1934 r., a ponadto wizy stacyj Marribr w Jugosławji z dn. 26.IX 34 r., Spilleld w Austrii, szwajcarskiej stacyj Buchs, wreszcie pogranicznej stacyj francusko-szwajcarskiej Vallorbre. Broń, z której strzelał zabójca jest najnowszym modelem pistoletu automatycznego z magazynem na 20 kul. W kieszeniach zabójcy znaleziono około 100 kul oraz bombę. Morderca kupił sobie w Paryżu nowe brunatne ubranie i nowe obuwie. Na lewym ramieniu posiada wytatuowane litery V. M. R. O. Są to litery znanej terrorystycznej organizacji macedońskiej. Upoważnia to do przypuszczenia, że chodzi tu o dobrze przygotowanego zamach terrorystyczny.

PRAGA (Pat). Czechosłowackie biuro prasowe donosi, że po otrzymaniu wiadomości, że paszport, należony przy mordercy Celesmanie, wydany został przez konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu, wdrożone zostało niezwłocznie energiczne śledztwo przy współudziale władz jugosłowiańskich. Śledztwo wykazało, że paszport jest fałszywy, bowiem konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu nie wydawał nigdy paszportu na imię Celesmana.

(Pozostałe wiadomości na str. 2-ej).

Wybory do Zarządu Miasta.

W dniu dzisiejszym Rada Miejska dokona najmłodszego czynności w ciągu całej swojej kadencji, wybierze mianowicie Zarząd Miasta. Od trainego i szczęśliwego doboru osób, które w imieniu Rady sprawować będą władzę w mieście, zależy pomyślność gospodarki Wilna i jego rozwój. Dlatego wybór powinien być owocem dojrzałego namysłu i szerokiej, wnikliwej oceny warunków bytu miasta i jego wewnętrznych stosunków.

Zarząd m. Wilna składać się będzie — jak wiadomo — z jedenastu osób: prezydenta, trzech wiceprezydentów i siedmiu ławników. Rola i znaczenie tych osób nie jest bynajmniej ani jednakowa ani równorzędna.

Ławnicy w liczbie siedmiu wybierani są na okres kadencji Rady, w głosowaniu proporcjonalnym, nie są zatwierdzani przez władzę nadzorcze, reprezentują więc w Zarządzie Miasta czynnik obywatelski, są delegatami Rady do Zarządu Miasta, stanowią propositum Rady Miejskiej w minuturze.

Jaki udział w pracach Zarządu Miasta mieć będą ławnicy, wynika z jednej strony z przepisów ustawy o ustroju samorządu, z drugiej o ustosunkowaniu się do tej sprawy większości Rady Miejskiej i prezydium Zarządu. Ustawa jest ustawa, t. zn. daje ramę ogólną działalności ławników, a praktyka zadecyduje o treści, która w tych ramach ustawowych będzie zawarta. Pod tym względem głos decydujący ma w Radzie Miejskiej Blok Gospodarczy, rozporządzający absolutną większością. Blok ten w sposób niedwuznaczny ustosunkował się do ławników na pierwszym posiedzeniu Rady, zgłaszając wniosek (przyjęty zresztą jednogłośnie przez Radę) oplatania ławników po 10 zł. za posiedzenie, a razom w 100 posiedzeń Zarządu miasta (według praktyki poprzedniego Zarządu już powprowadzono w życie nową ustawę samorządową) waha się około 1000 w miesiącu, więc ławnicy w Zarządzie m. Wilna otrzymywali od niego w 2000 zł. miesięcznie. Suma ta wystarczy na wypłatę opłaty i przejazdu autobusami z mieszkaniem na posiedzenia Zarządu m. Wilna. Żadnej istotnej pracy za taką opłatą od ławników wymagać nie można. Nie będzie się też jej w rzeczywistości wymagało. Większość Rady zaznaczyła w ten sposób wyraźnie, że ławników w Zarządzie Miasta toleruje, bo tak chce ustawa, ale udział ich istotnego w pracach zupełnie sobie nie życzy.

Możnaby naturalnie zapytać, dlaczego inne ugrupowania radzieckie nie zgłosiły wniosku, aby ławników opłacać w normie wyższej. Istotnie można było w ten sposób postąpić. Jednakże efekt tego wniosku byłby żaden, gdyż większość Rady t. zn. Blok Gospodarczy, wiedziała inewątpliwie do czego dąży, a rozporządzając absolutną większością w Radzie każdy wniosek może przeprowadzić. Zresztą na rolę ławników w Zarządzie m. Wilna można rozmaicie się zapatrywać i w tej chwili nie idzie nam o to, by Blokowi Gospodarczemu robić zarzut z jego stanowiska, ale raczej o to, by to stanowisko zaznaczył i stwierdzić. Jak widzimy udział ławników w pracy faktycznej Zarządu m. Wilna będzie bardzo skromny.

Z powyższego wynika, że decydujące znaczenie dla przyszłości m. Wilna i jego gospodarki mieć będzie wybór prezydenta i wiceprezydentów. Są to przede wszystkim ludzie wybierani na lat 10. W stosunkach obecnych europejskich 10 lat jest cyfrą niewielew astronomi.zną. Kto z nas wie, co się stać może w ciągu lat dziesięciu? Jednakże przy wyborach Zarządu m. Wilna musimy rozumować tak, jakby stencunki w tym czasokresie nie miały ulegać zupełnie zmianie. A może istotnie wybrani gospodarzy będą 10 lat? Pamiętajmy przytem, że ustawa samorządowa nie przewiduje naprawy ew. błędów, poczynionych przy wyborach. Można wybrać kogoś nieodpowiedniego, a potem lat 10 być zmuszonym bezsilnie patrzeć na jego niedołężne poczynania. Wybór musi więc być bardzo ostrożny.

Jakże więc wybierać? Pomówmy najprzód o zasadzie, a potem o szczegółach.

Przykładem doświadczenia jest wybranie prezydenta i wiceprezydentów. Są to przede wszystkim ludzie wybierani na lat 10. W stosunkach obecnych europejskich 10 lat jest cyfrą niewielew astronomi.zną. Kto z nas wie, co się stać może w ciągu lat dziesięciu? Jednakże przy wyborach Zarządu m. Wilna musimy rozumować tak, jakby stencunki w tym czasokresie nie miały ulegać zupełnie zmianie. A może istotnie wybrani gospodarzy będą 10 lat? Pamiętajmy przytem, że ustawa samorządowa nie przewiduje naprawy ew. błędów, poczynionych przy wyborach. Można wybrać kogoś nieodpowiedniego, a potem lat 10 być zmuszonym bezsilnie patrzeć na jego niedołężne poczynania. Wybór musi więc być bardzo ostrożny.

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie zarządu Związku miast, gdzie dokonano wyboru nowego prezesa. Dotychczasowy prezes inż. Słomiński złożył przewodnictwo w ręce p. Drojanowskiego ze Lwowa.

Istniał zwyczaj, że przewodnictwo w Związku miast z natury rzeczy przypadało prezydentowi m. Warszawy. W tym roku kandydatura p. Starzyńskiego naraziła na pewne trudności, tak dalece, że okazała się konieczność interwencji czynników wyższych.

I dopiero przy tej interwencji głosowanie dało osobliwy wynik: za kandydaturą p. Starzyńskiego na prezydenta Związku padło 17 głosów, a 14 kartek oddano białych. Taki wynik głosowania musi wywołać poruszenie wśród obecnych.

SILNA FLOTA WOJENNA najlepsza gwarancja niepodległości.

Prezydent i wiceprezydenci wybierani są zwykłą większością i muszą otrzymać przy wyborach co najmniej po 33 głosy (naturalnie dotyczy to tylko Wilna, jako znającego Radę złożoną z 64 radnych). Wynika stąd, że Blok Gospodarczy decyduje bezapelacyjnie o tych wyborach i ewentualnie może wybrać prezydenta i wszystkich trzech wiceprezydentów wyłącznie z pośród swoich kandydatów.

Nie sądzimy, aby takie stanowisko było słusne i aby Blok Gospodarczy na takim właśnie stanowisku stanąć zechciał. Nie jest także stanowisko słusne, bo — jakkolwiek byśmy oceniali przebieg i wynik wyborców — bynajmniej nie wszyscy obywatele Wilna oddarliby swemu zaufaniem przedstawicieli Bloku. Ilość głosów, które padły między innymi na listy Komitetu Narodowego, była bardzo poważna. Niewątpliwie ci właśnie obywatele mają zupełnie słuszną podstawę do magać się, by ich przedstawiciel wszedł również do Zarządu m. Wilna w roli osoby istotnie działającej. Istnieje wprawdzie większość w Radzie, ale niewątpliwie i z zasady słusznosci i stosunku luzobowego wychodzą, mogłaby się ona zadowolić trzema stanowiskami na ogół na liczbę czterech i zatrzymując sobie stanowisko prezydenta i dwóch wiceprezydentów, jedno stanowisko wiceprezydenta oddała Klubowi Narodowemu, które reprezentuje 30 proc. radnych.

O ile wiemy Koło Narodowe wychodzi z tego właśnie założenia i na dzisiejszym posiedzeniu Rady zgłosi własną kandydaturę na stanowisko wiceprezydenta.

A teraz po omówieniu ogólnej zasady przejdźmy do szczegółów. Kandydatów Bloku Gospodarczego na wymienione stanowiska nie znamy. Z tego, co się mówi na mieście o aktualnych jakoby kandydatach wiadać, że wchodzi w grę osoby dwóch kategorii: jedne znają Wilno i znają się w Wilnie ze swej pracy, którą tak czy inaczej można ocenić, jednakże niewątpliwie uznać je trzeba za osoby do zadań w Zarządzie Miasta przygotowane; inne osoby, lansowane na stanowiska w Zarządzie m. Wilna, zalet tych nie posiadają. Niektóre nie zaznaczyły się w życiu Wilna absolutnie niczem poza przynależnością do pewnej, której politycznej, jeszcze inne wykazują braki wyrobienia i niezbędne na tak odpowiedzialnych stanowiskach dojrzałości. Przed wyborem osób, stanowiących dotychczas pewną niewiadomą, w interesie m. Wilna najusilniej przestrzegamy.

Klucz sytuacji znajduje się w ręku Bloku Gospodarczego. Na Bloku spoczywa też wielka odpowiedzialność. Dzień dzisiejszy wykaże, w jakim stopniu większość Rady, która szła do wyborów miejskich z wielkim tupetem i bardzo gromkimi nastawami, dorosła istotnie do roli czynnika decydującego w Radzie Miejskiej.

Afisz wyborcze z murów miasta już znikły, zdarło je bardzo przezornie już nazajutrz po wyborach. Ale Blok Gospodarczy może być pewny, że jego szumne zapowiedzi dobrze miasta pamięta i działania Zarządu miasta będzie z temi zapowiedziami porównywało.

17 głosów 14 białych kartek. Przed paru dniami odbyło się posiedzenie zarządu Związku miast, gdzie dokonano wyboru nowego prezesa. Dotychczasowy prezes inż. Słomiński złożył przewodnictwo w ręce p. Drojanowskiego ze Lwowa.

Istniał zwyczaj, że przewodnictwo w Związku miast z natury rzeczy przypadało prezydentowi m. Warszawy. W tym roku kandydatura p. Starzyńskiego naraziła na pewne trudności, tak dalece, że okazała się konieczność interwencji czynników wyższych.

I dopiero przy tej interwencji głosowanie dało osobliwy wynik: za kandydaturą p. Starzyńskiego na prezydenta Związku padło 17 głosów, a 14 kartek oddano białych. Taki wynik głosowania musi wywołać poruszenie wśród obecnych.

SILNA FLOTA WOJENNA najlepsza gwarancja niepodległości.

Z prasy.

Doniosła kwestja.

Inteligencja polska, w związku z kryzysem i bezrobociem, popada w coraz większą nędzę, łamie się pod względem moralnym i staje się coraz bardziej niezdolną do pełnienia tych zadań w narodzie, do których z tytułu swego stanowiska byłaby powołana. Do tego dochodzi nadmierny przerosł trywializacji społecznej, z kolei następuje etatyzacja życia zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i innych. Gdyby ten stan rzeczy miał trwać długo, znalazłbyśmy się w bardzo trudnym położeniu pod względem społecznym i politycznym. „Gaz. Warsz.,” zwracając na to uwagę, zaznacza:

Zarówno zdrowy rozwój narodu, jak i przyszłość inteligencji wymaga tego, aby zaczęto w Polsce poważnie zastanawiać się nad zmianami, jakie należy przeprowadzić w naszej strukturze społecznej. Te sprawy powinna ująć w swoje ręce część inteligencji, która nie zatraciła jeszcze zdolności patrzenia w przyszłość i myślenia o ogólnej sprawie narodowej.

Zagadnienie to powinno obchodzić przede wszystkim młode pokolenie, które najczęściej dotknięte jest dzisiejszym stanem rzeczy. Młodzież studiująca w wyższych szkołach, powinna poświęcić tej sprawie wiele uwagi i przygotować się wszechstronnie do jej rozwiązania.

Ruch narodowy, który naogół dominuje wśród naszej młodzieży akademickiej, jakis kierunek mający na celu ogólnie dobro narodu i służbę jego interesom, jest sprzyjającym prądem dla tych przeobrażeń psychicznych, które muszą poprzedzić rozwiązanie tej doniosłej kwestji.

„Zandarmerja” i „doniesienia” w Legionie Młodych.

„Kurier Poznański” ogłasza interesujący bardzo dokument, ilustrujący metody wychowawcze, stosowane w oddziale VII żeńskiego „Legionu Młodych” w Poznaniu. Jest to obszerny „rozkaz Nr. 14”, skierowany do członków i pouczający ich o ich roli i obowiązku.

Po zbrodnictwym zamachu w Marsylii. Zmiany w rządzie francuskim.

PARYŻ. (Pat). Premier Doumergue objął tymczasowo tekę ministra spraw zagranicznych.

Premjer Doumergue nie zajmie się sprawą następcy Barthou przed sobotą. Przewidują możliwość dalszych zmian w składzie rządu.

Kto jest sprawcą zabójstwa.

PRAGA (Pat). Ogłoszono tu oficjalny komunikat stwierdzający, że paszport czeskosłowacki, znaleziony przy mordcy króla Aleksandra, jest fałszykiatem. Rómer Keleman nigdy nie był obywatelem czeskosłowackim. Jego rzekomo czeskosłowacki paszport podpisany jest przez urzędnika konsulatu brnicka w dniu 13/5 r. b., podczas gdy dr. Brtník od końca stycznia r. b. pracował w centrali w Pradze. Paszport pod tym samym numerem nigdy nie był przydzielony konsulatu w Zagrzebiu. Pod drugim numerem paszport wydano obywatelowi czeskosłowackiemu, niejakiemu Antoniemu Vanvrinowi. Vanvrin został zidentyfikowany. Przebywał on w areszcie za włóczęgostwo. Służył poprzednio w legji cudzoziemskiej i twierdzi, że paszport swój zgubił prawdopodobnie w Jugosławji.

BERLIN (Pat). „Berliner Tageblatt” donosi z Pragi, że policja praska zaarrestowała byłego członka legji cudzoziemskiej Antoniego Vanvrina, którego paszport ma identyczny numer co paszport Kelemana. Vanvrin z powodu choroby został zwolniony z legji cudzoziemskiej i prawdopodobnie w poszukiwaniu pracy zaszedł do Jugosławji i od konsula czeskosłowackiego otrzymał paszport. Policja praska narazie nie udzieliła wyjaśnień w tej sprawie.

PARYŻ. (Pat). Według doniesień z Białogrodu władze bezpieczeństwa aresztowały w Białogrodzie brata zabójcy — Celemana miejscowego dentystę.

PARYŻ. (Pat). Komunistyczna „Humanité” pisze, że zamach jest zemsta Chorwatów, którzy nigdy nie uznają dyktatury Karadzordzewiczów.

MANIFESTACJE W PARYŻU PRZECIWO POLICJI. BERLIN (Pat). Z Paryża donoszą: Wczoraj wieczorem odbyły się w Paryżu manifestacje publiczne przeciwko policji. Przed gmachem dyrekcyj policji zebrała się grupa demonstrantów, wnosząc wrogie okrzyki. Demonstranci zostali rozproszeni. Członkowie organizacji pravicowych demonstrowali wczoraj w dzielnicy lańskie przeciwko ministrowi spraw wewn. Sarrautowi. Doszło do bójki z manifestantami. Jeden student został ranny.

PARYŻ (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że nadór nad podejrzanyimi cudzoziemcami jest nie tylko wzmocniony, ale od roku stał się bardzo surowy. W ciągu pierwszych miesięcy 33 r. urząd bezpieczeństwa wydalil 3930 osób z Francji, podczas gdy w tym samym okresie w roku bieżącym cyfra ta wzrosła do 5400. Liczba

kach. Wyjmijmy z niego kilka najciekawszych wyjątków. A więc przedewszystkiem zwiwa rozkaz „legjonistki” do jaknajszyczego i bezwzględnie umundurowania się, oraz do noszenia znaczka „Legionu Młodych”.

„Zwracam uwagę — pisze komendantka, — że ninioszenie znaczka zwalnia li tylko komendanta oddziału VII na specjalny wniosek danej legjonistki. Zawiadamiam, że od dnia 15 września r. b. upoważniam parę legjonistek, które będą specjalnie zwracały uwagę na legjonistki oddziału VII, które nie noszą znaczka i będą podchodziły na ulicy, ażeby wyjaśnić, dlaczego legjonistka oddziału VII nie nosi na widocznym miejscu znaczka L. M. Protokół upoważniona legjonistka będzie robiła na miejscu i w tymże dniu złoży w komendzie oddziału VII.”

W tych warunkach nie można się dziwić, gdy się spotyka te znaczki „Legionu Młodych” na ulicach. Kto raz skorzystał z dobrodziejstwa należenia do tej organizacji, ten niechętnie pozbyłby się dobrej posadki czy innych przywilejów za takie głupstwo, jak mienioszenie znaczka „Zandarmerja” zaraz to żauwaję i doniesie.

Rozkaz jest bardzo długi, wymienia wiele szczegółów, jak należy postępować w różnych okolicznościach wreszcie komendantka tak kończy swoje dzieło: „Każda legjonistka w myśl art. 88 regulaminu postępowania dyscyplinarnego jest zobowiązana pod rygorem art. 1 do tego regulaminu uczynić doniesienie, dowiedziawszy się o popełnieniu wykroczenia. Doniesienie winno być pismem i wyczerpujące, należy podać imię i nazwisko legjonistki, bliższe dane organizacyjne, rodzaj wykroczenia, okoliczności, świadków i inne osoby.”

Są to co najmniej wątpliwej wartości polecenia z punktu widzenia „ideowej” organizacji. Ze też tego nie rozumieją kierownicy „Legionu”. Aż wstyd czytać.

W tym celu Niemiec ogłasza komunikat, że w związku z kryzysem i bezrobociem, popada w coraz większą nędzę, łamie się pod względem moralnym i staje się coraz bardziej niezdolną do pełnienia tych zadań w narodzie, do których z tytułu swego stanowiska byłaby powołana.

BERLIN (Pat). Poranna prasa niemiecka wypełniona jest niemal w całości sprawozdaniami i artykułami, omawiającymi zamach w Marsylii. W pierwszych komentarzach dzienniki stwierdzają, że wydarzenia wtorkowe zaważą na polityce świata. „Berliner Tageblatt” pisze m. in.: Nie sprofanujemy otwartych triumfen, jeśli wskażemy, że ten zbrodnicy czyn jest płomiennym sygnałem na widnokręgu Europy. „Deutsche Allgemeine Zeitung” pod nagłówkiem „Nowe dwie ofiary Wersalu” podkreśla, że ma się tu do czynienia ze stanem niepokoju, ciężącym na całej Europie, któremu towarzyszą rewolucje, morderstwa i spiski. „Germania” oświadcza, że stosowane do min. Barthou wszelkie uczucia nieprzyjazne muszą zamilknąć. Schodzi z nim do grobu politykę, który w rocznicach politycznych Niemiec powojennych będzie fugurował obok Poincarego i Delcassé'a w historii przedwojennej.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ. BERLIN (Pat). Poranna prasa niemiecka wypełniona jest niemal w całości sprawozdaniami i artykułami, omawiającymi zamach w Marsylii. W pierwszych komentarzach dzienniki stwierdzają, że wydarzenia wtorkowe zaważą na polityce świata. „Berliner Tageblatt” pisze m. in.: Nie sprofanujemy otwartych triumfen, jeśli wskażemy, że ten zbrodnicy czyn jest płomiennym sygnałem na widnokręgu Europy. „Deutsche Allgemeine Zeitung” pod nagłówkiem „Nowe dwie ofiary Wersalu” podkreśla, że ma się tu do czynienia ze stanem niepokoju, ciężącym na całej Europie, któremu towarzyszą rewolucje, morderstwa i spiski. „Germania” oświadcza, że stosowane do min. Barthou wszelkie uczucia nieprzyjazne muszą zamilknąć. Schodzi z nim do grobu politykę, który w rocznicach politycznych Niemiec powojennych będzie fugurował obok Poincarego i Delcassé'a w historii przedwojennej.

GŁOS JAPONSKI O MIN. BARTHOUE. TOKIO (Pat). Przebywający na wakacjach ambasador japoński we Francji oświadczył, że przez śmierć Barthou Japonia poniosła niepowetowaną stratę. Prawdą jest, mówił ambasador, że Barthou doprowadził do porozumienia francusko-sowieckiego, lecz miało to na celu jedynie stabilizację polityki europejskiej. Barthou doskonale rozumiał Japonję i żywił dla niej wielką sympatję.

Spór o milionowy majątek. Na wokandyze wydziału cywilnego Lwowskiego Sądu Okręgowego znajduje się w dniu 18 bm. sensacyjny spór o majątek B. Borodczonko o obszar kilkudziesięciu hektarów. Właścicielką tego majątku była obywatelka czeska, księżna Rudenka, która spieniężyła go równocześnie 2-m dostojnikom kościelnymi ruskimi, a mianowicie, metropolitą Szeptyckiemu i biskupowi stanisławowskiemu Chomyszynowi.

Ksiądz metropolita Szeptycki, który był pierwszym nabywcą majątku na 550.000 dolarów wpłacił zadek w wysokości pół miliona złotych. Ponieważ dobra sprzedane zostały ostatecznie biskupowi Chomyszynowi, metropolita Szeptycki domaga się zwrotu zadatku. Ze względu na osoby kontrahentów, jak i przebieg transakcji sprawa ta wywołała duże zainteresowanie w Małopolsce.

ZAWSZE PRZODUJĄCE SĄ Radjoodbiorniki ELEKTRIT
DWÓJKI POPULARNE, TRÓJKI trzystrakresowe i superheterodyny oferują
F-ma Michał Girda E L E K T R I T
ZAMKOWA 20 tel. 16-98
WILEŃSKA 24 tel. 10-3R

W Hiszpanji powstańcy stawiają jeszcze opór.

MADRYT. Pat. — Rząd ogłosił przez radjo, że powstanie w prowincjach Asturji i Katalonji zostało ostatecznie stłumione. Wezła komunikatu urzędowego, w wielu miastach hiszpańskich odbyły się manifestacje ludności, wyrażające radości poparcie.

rewolucjonistami i policją. Do policji strzelano z dachów. Jest wielu rannych i zabitych.

MADRYT. Pat. Wedle tutejszych ogłoszonych wiadomości przy pierwszych oznakach, że powstanie katalońskie zakończono będzie klęską większość przewódców socjalistycznych wraz z rodzinami ratowała się ucieczką. Według prywatnych wiadomości w Asturji odbywają się jeszcze male utarczki. Liczba powstańców uzbrojonych w karabiny ręczne i maszynowe, wynosi około 40,000. Stawiają oni silny opór wojskom rządowym.

W wyniku pierwszej rozprawy przed trybunałem wojskowym skazany został powstaniec Garcia Martin, oskarżony o zbrojną napad, na 12 lat więzienia. Proces przeciwko członkom rządu katalońskiego i Aznie odbędzie się w Madrycie.

PADEREWSKI LORDEM-REKTOREM W GLASGOW. LONDYN. Pat. — Organizacja akademicka „klub dystrybutystów” uniwersytetu w Glasgow postanowiła wystawić kandydaturę Ignacego Paderewskiego na stanowisko obieralnego lorda-rektora w uniwersytecie szkockim w Glasgow. Wybory odbędą się 22 października. Obecnie lordem rektorem jest powieściopisarz i poeta szkocki Compton Mackenzie, znany przyjaciel Polski.

STOSUNKI JAPONO-SOWIECKIE. MOSKWA Pat. Ogłoszona dziś wymiana not między japońskim ministrem spraw zagr. Hirota a ambasadorem sowieckim w Tokio Jurieniewem w sprawie aresztowania kolejarzy sowieckich w Mandzurji, oceniana jest tu przez koła polityczne jako objaw ponownego naprężenia w stosunkach sowiecko-japońskich. W kolach tych ukazała się pogłoska, jakoby niemal sfinalizowane rokowania o sprzedaży kole-

wschodnio-chińskiej natrafily w ostatej chwili na nieprzewidziane trudności. Moskiewskie kole dyplomatyczne podkreślają ustęp noty japońskiej oficjalnie potrzynujący oskarżenie czynników sowieckich w Mandzurji o działalność dywersyjną, sabotażową oraz wzajemne oskarżanie o wrogą propagandę w postaci oświadczeń mężów stanu i wrogich kampanij prasowych.

napad na ambulans pocztowy. KIELCE Pat. W związku z napadem na ambulans pocztowy pod Czechinami zarządzony został pościg za bandytami. Wczoraj późnym wieczorem patrol na szosie pomiędzy Waśniowem a Ostrowcem i powiecie opatowskim natknął się na trzech nieznanach osobników, którzy zasympali policjantów gradem kul rewolwerowych. Został ranny i wkrótce potem zmarł st. posterunkowy Pulsakowski. Rano w odległości kilku km. od miejsca tragicznego spotkania policja znalazła w lesie na terenie pow. opatowskiego zwłoki gajowego. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy gajowy został zabity przez bandytów czy przez kłusowników. W ostatniej chwili dowiedziemy się, że zrabowany przez bandytów worek z korespondencją znaleziono w Ostrowiu pod Kielcami.

Prace rządu przed sesją sejmową. Z końcem b. tyg. ma wrócić pod obrady Rady muustrow projekt t. zw. ustawy oddzieleniowej uia drobnego i średniego rolnictwa. Wszystkie dotychczasowe projekty z tego zakresu objęte będą jedną ustawą. Krace Ministerstwa Skarbu i Rolnictwa nad tym projektem wykancazne są z wielkim pośpiechaniem, chodzą bowiem o to, ab yustawa była ogłoszona, jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnomocnictwa zaś konczą się za 3 tygodnie z chwilą zwołania sesji sejmowej. Późatem ukaże się jeszcze kilka dekretów dotyczących spraw mniejszej wagi. Wszystkie inne projekty rządowe mają być ogłoszone do Sejmu. Późatem ukaże się jeszcze kilka dekretów dotyczących spraw mniejszej wagi.

Wiadomości telegraficzne ZAGRANICZNE. ** W brytyjskim ministerstwie handlu wznowiono przerwane z powodu wakacy letnich polsko-brytyjskie rokowania handlowe. Obie strony przystąpiły od razu bez formalności do kontynuowania rzeczowej dyskusji.

** Parlamentarne grupy socjalistów i komunistów francuskich jak zapewnia rozesłany okólnik, wystąpiły z wnioskiem o natychmiastowe zwołanie parlamentu w sprawie rozpatrzenia dekretów rządowych i rozwiązania izby.

** Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła w końcu września 2,282,000, zmniejszając się w porównaniu ze stanem poprzedniego miesiąca o 115,000.

** Samochód ciężarowy wiozący kilkunastu żołnierzy w Meksyku zderzył się z omnibusem, 8 osób poniostło śmierć na miejscu a 5 jest ciężko rannych.

Podróż naokoło świata łodzi podwodnej HAGA. (Pat). Holenderska łódź podwodna „K. XVIII” w najbliższych dniach wyrusza w 7-o miesięczną podróż naokoło świata, zabiierając na swym pokładzie profesora z Utrechtu dr. Wening Meinesza, który kontynuować będzie rozpoczęte w r. 1922 badania nad grawitacją. Łódź „K. XVIII” długości 75 m., posiada pojemność 850 ton, załoga składa się z 35 osób.

KRONIKA.

Posiedzenie komisji podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W dniu 8 października odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Jęzmy posiedzenie komisji podatkowej Izby Przem.-Handl. w Wilnie, na którym była rozpatrywana kwestja zróżnicowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Wszyscy obecni wypowiedzieli się jednomyślnie za utrzymaniem na przyszłość instytucji ryczałtu. Natomiast sprawa zasad, na których ryczałt ten powinien się w przyszłości opierać, była przedmiotem ożywionej dyskusji, w wyniku której został przyjęty wniosek biura Izby, że ustalenie podstawy ryczałtowanego podatku winno być uskutecznione w drodze indywidualnego wymiaru dla każdego płatnika na pewien okres czasu (2-3 lata) przez specjalnie powołane komisje przy urzędach skarbowych.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pomorz, Wielkopolska, Polska środkowa, Wileński i Polesie: rano chmurno i mgliście z drobnymi opadami. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Temperatura bez znaczniejszych zmian. Umiarkowane, na wybrzeżu porzywe, wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice: Po mglistym miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Po chłodnej nocy temperatura około 15 C. Słabe wiatry zachodnie.

DYZYRY APTEK:

Delia w locy dzyrjacy zastępująca apteki:
Sukco. Augustowski — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Kostowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnieżki.

URZĘDOWE.

Powrót wice-wojewody z urlopu. W dniu 10 b. m. powrócił z urlopu i objął urządzenie wice-wojewoda wileński, Marjan Janowski.

SADY.

Loterie bez strat dla graczy też są karalne. Izba II karnego Sadu Najwyższego wydała ciekawe orzeczenie w przedmiocie karalności loterii urządzanych bez pozwolenia władz skarbowych. Sąd Najwyższy uznał, iż o ile gra loteryjna nie jest nawet połączona ze stratą dla uczestników, gdyż w każdym wypadku otrzymują oni ekwiwalent wpłaconej stawki, nie wylącza to karalności w myśl ustawy karno-skarbowej. Za loterie niedozwolone uważa bowiem należy każdą grę losową. Stąd też przestępstwem są loteryjki fantowe ze słodyczkami, t. zw. kola szczęścia i t. p.

SPRAWY KOLEJOWE.

Odnowa kolejowa do Druskienuki dobrze prosperuje. Z Druskienuki donoszą, iż nowoutwardzona linja kolejowa na linii Porzece-Druskienuki znacznie rokuje nadzieje, gdyż nawet w t. zw. martwym sezonie jest nadzwyczaj ożywiona. Pociągi kursujące na tej przestrzeni, są przeważnie przepelnione. Równocześnie od kilku dni na linii tej przechodzą transporty drzewa, zboża i t. p.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

W sprawie obniżenia podatku obrotowego dla zakładów gastronomicznych. Związek Izby Przemysłowo-Handlowej, przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, zwrócił się niedawno do ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie obniżenia stawki podatku przemysłowego od obrotu dla zakładów gastronomicznych z 2 proc. do 1 proc. z ważności od 1-go października 1934 r. Związek Izby podkreślił obecną ciężką sytuację zakładów gastronomicznych, obciążonych specjalnymi opłatami i licznymi podatkami, co niemożliwie doprowadza do likwidacji przedsiębiorstwa tej branży.

SPRAWY SANITARNE.

Stan zarodkowy wilna w tyfach. W ciągu ubiegłego tygodnia w Wilnie zanotowano następujące wypadki zaradkowe na choroby zakaźne: ospa wietrzna 3; tyfus brzuszy 19; powrotny tyfus 1; płonica 15 (w tem 1 zgon); błonica 13 (zgon 1); róża 2; krztusiec 1; grypa 1; gruźlica 9 w tem 4 zgony; jaglica 8; tężec 1 zgon 1). Ogółem w wymienionym czasie chorowało 113 osób, w tem 7 zmarło.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Posiedzenie wyjazdu III T-wa Przyjaciół Nauk odbędzie się w dn. 11 X (czwartek) o godz. 19 w lokalu seminarjum historycznego (S.B. Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt doc. dr. Hana Adamusa, p. t. Sprawa nasłupstwa tronu po Kazimierzu Sprawiedliwym.

ODCZYTY.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Dziś o godz. 7 wycieczka w świetlicy Chrześ. Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1 — ks. dyr. A. Mościcki wygłosi pogadankę dyskusyjną p. t. „Historja bankowości”. Wstęp bezpłatny.

Pozatem była poruszona sprawa konieczności zróżnicowania obecnego systemu świadczeń przemysłowych, gdyż system obecny obciąża nadmiernie płatników i ceny świadczeń przemysłowych nie znajdują się w żadnym stosunku ani do obrotów, ani do rentowności przedsiębiorstw.

Wobec powyższego uchwalono poczynić starania w kierunku przeprowadzenia zmian w obecnym obowiązującej taryfie świadczeń przemysłowych na zasadach opracowanych w swoim czasie przez Związek Izby P.-H. R. P. przy współudziale Izby P.-H. w Wilnie. Jednocześnie — do chwili wprowadzenia tych zmian — uchwalono zwrócić się do min. skarbu z prośbą o wydanie wzorem lat ubiegłych okólnika, przewidującego ulgi przy nabywaniu świadczeń przemysłowych r. 1935.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Chor akademicki w związku z inauguracją roku akad. zbierze się dziś w Ognisku Akademickim punktualnie o godz. 10-jej. Uprząsza się o przybycie także seniorów Ch. A.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

Sytuacja w piekarstwie. W bież. wstępnie skończyła się dotychczasowa umowa zbiorowa w piekarstwie. W związku z tem ostatnio rozpoczęły się pertraktacje między pracodawcami a pracownikami o podpisanie nowej umowy, która obowiązywałaby na rok bieżący i prawdopodobnie na pierwsze miesiące roku przyszłego. W imieniu pracodawców występują cechy chrześcijański i żydowski, robotników zaś reprezentuje chrześcijański związek zawodowy piekarzy.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

Czynny polityk litewski opuścił Polskę. „Vilniaus Rytosius” notuje pogłoskę, że b. nauczyciel gimnazjum litewskiego w Wilnie i Świecianach, ks. Wincenty Zajackowski, wyjechał do Litwy, gdzie wstąpił do klasztoru Franciszkańskiego w Kretyndze.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Zbitowane wiadomości żydowskiej. „Owent Kurjer” donosi, że próby wyższego opodatkowania ludności żydowskiej na rzecz gminy żydowskiej zawiodły wobec zbierania tej ludności, która nie może placić nawet składek dotychczasowych.

Przy dolegliwościach żołądkowych, obstrukcji, szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” działa szybko. Pytajcie się lekarzy. 26810

Teatr i muzyka.

Teatr Muzyczny „Lutnia.” Dziś, z powodu próby generalnej z operki Abramama „Bal w Savoy” — przedstawienie zawieszono.
Otwarcie sezonu zimowego. Teatr muzyczny „Lutnia” po dokonaniu odświeżenia teatru, jak również po zastosowaniu uspszen technicznych sceny, oraz systemu dekoracyjnego, występuje jutro z premierą świetnej operki Abrahamama „Bal w Savoy”, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Kierownictwo teatru nie szczędzi trudu i kosztów, aby jutrzejsza premiera wypadła jak najlepiej. W rolach głównych wystąpią: Kulczycka, Halimirska, Lasowska, Dembowska, Szczawiński, Tatarski. Balet pod kierownictwem J. Cieśliewskiego. Opracowanie reżyserji sceny: M. Domostawski. P. przy pulpitem M. Kochanowski. Początek punktualnie o godz. 8.15 wiecz.

Popołudniówka niedziela. W niedzielę nadchodząca i godz. 4 pop. ukaże się po cenach propagandowych melodia opera Kalmama „Cyrkówka”. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowska.

Teatr Miejski Pohlana. Dziś i jutro o godz. 8-jej w. gra w dalszym ciągu po cenach najeższych kapitalna komedja nowoczesna Pawła Volpisa „Zwycięzilem kryzys”.

Bajka dla dzieci. W niedzielę o godz. 4-jej piękna bajka według Andersena p. t. „Słowik”. Ceny propagandowe.

Stary Teatr Objazdowy gra dziś w czwartek w Lidzie, jutro w Szczuczynie sztukę Drukiej „Zamknięte drzwi”.

Wileńska Szkoła Dramatyczna, koncepcjonowana przez M. W. R. i C. P., istnieje i będzie nadal jako „Studjum teatralne Rady Wil. Zr. Art.” w siedzibie R. W. Z. A. przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4. Dotychczasowy program Szkoły Dramatycznej uległ zmianie. W Studium teatralnym R. W. Z. A. omawiane będą sprawy, mające znaczenie dla kultury teatralnej szerokich mas.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 11 października 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.50: Pogad. L.O.P.P. 7.55: Giełda rolnicza 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegl. prasy. 12.10: Transm. uroczystej inauguracji Roku Akad. z Auli U.S.B. 13.00: Dzien. por. 13.05: Z rzyku pracy. 13.10: II część poranku szkolnego. 15.30: Wiad. ekspor. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: „Domek z kart” — komedia muzyczna. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 323. 18.15: Recital fortepianowy. 18.45: „Co czytać?” — pogad. 19.00: Duety w wykon. Janiny Pławskiej (sopr.) i Bohdana Szwabowicza (baryton). 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: d. c. duetów. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: „Kraj do kraju” — aud. muzyczna. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert. 21.55: „Wrażenia z Kongresa Filozofów w Pradze”. 22.10: „Wycieczki szkolne jako środek kształcenia młodzieży” — odczyt. 22.25: Koncert zyczeń (płyty). 22.50: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka tańczona.

O polskość naszej wsi.

Przed kilkoma dniami miałem możność rozmawiania ze studentką, która spędziła wakacje na Litwie w okolicy Janowa.

Znam te strony z czasów okupacji niemieckiej. Wtedy odcinek między Janowem a Wiłkomierzem miał ludność całkowicie polską, mowę litewską słyszało się tam nie częściej, niż słyszy się dzisiaj w Wilnie na ulicy.

Jak się dowiaduję z opowiadania, przez piętnaście lat reżymu kowieńskiego rząd litewski omal całkowicie potrafił wyprzeć język i poczucie narodowe polskie.

W chatkach chiłpiskich mówią po polsku między sobą ludzie starzy, młodzież przeważnie posługuje się już językiem litewskim. Polskość warstwy włościańskiej jest tam już zlikwidowana.

Planowa i umiejętna polityka asymilacyjna rządu litewskiego w stosunkuwo niedługim czasie przetransformowała poczucie narodowe ludności i z biernej masy, o obecnej kulturze i nierozumiejącej języka, za kilka lat stworzy obywateli świadomych obowiązków względem państwa.

Porywująco wyniki z tem, jak się u nas przedstawia polonizacja kresów, można twierdzić, że na tym odcinku nie nie zrobiono, przeciwnie — cofnęliśmy się bardzo tu i ówdzie.

Więź była i jest „białoruską”, w tym samym stopniu, jak była nią przed laty piętnastu, a od granicy Polesia postępuje wolno, ale systematycznie ukraińska.

Ludność w niektórych wsiach polskich, (przeważnie położonych przy trasach łączących większe skupienia ludności) jeszcze przed 10-ciu laty pod względem narodowościowym zupełnie obojętna, twierdzi teraz, że jest ruska.

Jaka więc jest przyczyna tego zastrasającego zjawiska? Odpowiedź jest jedna: nie nie robiono, albo bardzo niewiele dla ugruntowania polskości na kresach.

Głównym pionierem polskości na Kresach jest, rzecz oczywista, nauczyciel, a dalej kupiec, urzędnik, osadnik i żołnierz.

Wielki wpływ na rozpowszechnienie języka polskiego mogłoby mieć u nas kupiectwo, gdyż ma ciągły i bliski kontakt z mieszkańcami wsi.

Niestety, handel spoczywa na prowincji w 90 proc. w rękach żydowskich, a o wpływie narodu wybranego nad ugruntowaniem polskości pisać jest zbyt niebezpiecznym.

Istniejący zaś handel chrześcijański obejmuje przeważnie sferę urzędniczą i folwarki od wieków polskie. Kupiectwo na wsi składa się przeważnie z ludzi mało inteligentnych, pochodzących z polskich wsi, ludzi, którzy niejednokrotnie tylko z nazwy są Polakami, a nie z poczucia swej narodowości, to też nie mających żadnych kwalifikacji na rozszerzenie wpływów polskich. Tak niekorzystne stosunki dla

bytu narodowego państwa panują wtedy, kiedy tysiące młodzieży polskiej, z przygotowaniem fachowym do handlu, jest bez pracy, albo zarabnia na vegetację w instytucjach nie mających wspólnego z zawodem kupieckim.

Duży wpływ na utworzenie polskości mogą mieć ludzie, przeprowadzający inwestycje państwowe, jak technicy, meljoratorzy, miernicy itd.

Jak najdalej idąca centralizacja skupia jednak tych ludzi w Warszawie, albo w miastach wojewódzkich, to też wieś traktują oni jako miejsce sporadycznego zarobku. Taki pan na wsi w kilka czy kilkanaście dni robi pomiary, z nikim nie rozmawiając i pracując po kilkanaście godzin na dobie, i ucieka czempredziej do miasta, by następnie przez parę miesięcy spokojnie w niem siedzieć i kontynuować prace obliczeniowe.

Przesiedlenie na wieś wykonawców robót publicznych nie tylko znacznie może podnieść polskości na kresach ale i jakości wykonywanych inwestycji. Ogładanie stale rezultatu swej pracy, względnie wysłuchiwanie krytyki, większym będzie bodźcem do osiągnięcia praktycznie najlepszych wyników, niż ocena na podstawie materiału papierowego urzędników centrali, przydzielających roboty i akceptujących rachunki, a znających wieś i jej potrzeby jedynie z okna wagonu.

Obecnie wojewódzki wydział rolnictwa zatrudnia więcej osób, niż wszystkie inne działy, tyleż jest różnych czasowych i akordowych wykonawców technicznych. Wszystko to skupia się w miejscu, a inteligencja polska w powiecie ainoza na palcach policzyć.

Przykładem, jak się nie wyszukuje możliwości zacieśnienia łączności między ludnością rdzennie polską, a miejscową, może posłużyć fakt budowy koszar w Postawach.

Przy tych olbrzymich, na kilka milionów robotach, pracuje razem kilkudziesięciu fachowców — żywo napływowego i kilkuset ludzi miejscowych. Niestety przyjezdni do Postaw funkcjonariusze budowlani są przeważnie żydami. 80 proc. robót prowadzi żydowska firma Karbowska i Kurowski, głównym zaś dyrektorem jest żyd Goldberg. Roboty instalacyjne prowadzi żydowska firma Elektropol z Wilna z kierownikiem robót Deweltowem na czele, kanalizację urząda też żyd — Styliński.

I poco to?

W ten sposób — krzycicielem polskości pozostaje jedynie nauczyciel, ale ten jest sam na tysiąc mieszkańców i to przeciążony szeregiem obowiązków. Pewien wpływ wywiera jeszcze wojsko na kształtowanie ducha polskiego, ale chociażby najbardziej wydajną była praca tych dwóch czynników, nie znajdując szereg oparcia, ginie pod nadmiarem trudności. S. P.

Z ZA KOTAR STUDJO.

„Gdy zjadnowa przy piosence mandolinny”. Bardzo ciekawa audycja usłyszysy w piątek, 12 października, o godz. 15.45. Będzie to audycja wokalo-muzyczna p. t. „Italia la splendida”. „Gdy zjadnowa przy piosence mandolinny” układu lwowl. 479 tomów. Największe dary złożyli: ks. Franciszek Tydzkowski (191 tt.), p. Marja Cierpińska, za łaskawem posrenictwem ks. F. Tydzkowskiego, 149 tt.), Instytut Baltycki (21 tt.), Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (16 tt.), Masarykowa Uniwersytetu w Brnie (11 tt.), Uniwersitätsbibliothek w Tybindzie (11 tt.), Plockie Towarzystwo Naukowe (11 tt.), Białoruskaja Akademia Nauk w Mińsku (11 tt.) i t. d.

Na rzecz działu rekopisów 8 oliarodawców złożyło 32 tomy oprawne, łascyuki, teścił kub dokumenty osobne, a mianowicie: pp. Cierpińscy z Anulisek 14 dok. majątkowe z ww. XVII — XIX), Dawidowska Elżbieta, Jeleńska Marja, Mianowski Zygmunt (różne papiery po profesorze Mikolaju Mianowskim), ks. Tydzkowski Franciszek (kilkanaście rekopisów, m. in. sporządzone przez Anicetego Reniera, niezwłocznie po śmierci Wład. Syrokowi w r. 1862, katalog jego książek), Ziemiacki Władysław, X. Y.

Muzeum T. P. N. w tymże okresie zostało pomnożone o 413 przedmiotów, złożone przez nast. 7 instytucji i osób prywatnych: Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III Grodno w osobie gen. brjg. inż. Aleksandra Litwinowicza, p. Kosińska z Litwy, p. Wacława Sokół-Kutyłowskiego, Towarzystwo Szubrawców, ks. Franciszka Tydzkowskiego, Lucjana Uziebłę i Władysława Ziemiackiego z Polan; Najcenniejszym pod względem pamiątkowym jest dar D. O. K. III, obejmujący, dobrana przez pułk. sztabu Perkowicza, kolekcję 23 odznak formacji W. P., powstałych w latach 1918 — 1920 i wchodzących w skład Wydzij Litewsko-Białoruskich. Całość ulozona artystycznie w ramce, zapotrzoną jest w srebrne tabliczki z wrytymi napisami wyjaśniającymi. Towarzystwo Szubrawców zdołowało portret Jędzewa Śniadeckiego, malowany olejno przez A. Ślędzkiewskiego w r. 1843. P. Kosińska z Litwy oliarowała „lecytyk” (Aryballos), czernozona ligurowa z w. IV przed Chr., 13 zapinek metalowych do stroju kobiecego litewskiego, 9 monet starogreckich i rzymskich, 69 innych monet nowszych etc. Ks. Tydzkowski w dalszym ciągu złożył w darze kilkanaściorzeciu obrazów świętych, tudzież przedmiototy etnograficzne.

Wszystkimi łaskawymi oliarodawcom Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie składa serdeczne podziękowanie za pamięć o zbiorach Towarzystwa.

Muzeum T. P. N. otwarte jest dla zwiedzających w niedziele od godz. 12 do 14, w inne zaś dni — po przedmiem posunięciu się z Biurem T-wa (ul. Leleweła 8, w godz. 9—13, telefon 14 79).

KRONIKA POLICYJNA.

Okradzenie sklepów. Do sklepu spożywczego Fr. Wina (Tatarska 18) włamali się nieznanymi sprawcy, którzy splądrowali sklep, zabierając worki z cukrem, papierowy, tytoń, bakalie, czekolady, cukry i t. p. Niezauważeni przez nikogo, włamywacze zbiegli.

Też nocy do kiosku tytoniowego przy ul. Zana róg Witoldowej włamali się niewykryci sprawcy, którzy zabrali wyroby tytoniowych na sumę zł. 200. Zaczęły należy, iż na rogu owzwa zazwyczaj posterunkowy, który widocznie tej nocy został zdjęty z posterunku.

idealnie czysty naskórek



Kurs dla organistów w Wilnie.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj rozpoczął się w Wilnie kurs kulturalno-oświatowy dla organistów z województwa wileńskiego. Przybyło nań 77 osób z całego województwa wileńskiego.

Zrana uczestnicy kursu wzięli udział w nabożeństwie, poczem udali się do lokalu Instytutu Akcji Katolickiej na otwarcie kursu. Wstępne przemówienie wygłosił dyrektor tegoż Instytutu, ks. Franciszek Kalarski, który omówił cele i zadania kursu oraz rolę organistów w życiu społecznym parafji. Po nim ks. dyr. Aleksander Mościcki wygłosił referat o pracy w Katolickim Stowarzyszeniu. Mężów, których prelegent jest kierownikiem. Ostatni referat przed przerwą obiadową wygłosił ks. dyr. F. Kalarski. Tym razem mówił o sprawach organizacyjnych.

Po przerwie nastąpiły dalsze referaty. Przemawiali pp.: Dyakowski, H. Chmielewski, referent Akcji Katolickiej oraz Kudukis. Pierwszy omówił przysposobienie rolnicze, charakterystyczny jego istotą i rolę, jaką odgrywa wśród młodzieży rolniczej. Drugi mówił o sprawach organizacyjnych, podnosząc znaczenie organizacji w życiu społecznym. Ostatni w syntetycznych skrótach zreferował zebrany istotą P. W. i W. F., stwierdzając w końcu, że rozwój narodu jest w dużym stopniu uzależniony od kultury fizycznej obywateli.

Na tem zakończył się pierwszy dzień kursu. Jutro dalszy ciąg wykładów i zamknięcie kursu.

m. r. s.

Aresztowania i wybory burmistrza.

„ABC” donosi o charakterystycznych wybrach burmistrza w Pruszkowie pod Warszawą. Z wyborów w maju wyszło tam 24 radnych. Z posred nich 12 mandatów uzyskali przedstawiciele „Akcji Katolickiej”, prowadzonej na terenie Pruszkowa przez ks. Dyżonkiego. Chładeja uzyskała 1 mandat, co łącznie z „Akcją Katolicką” stanowiło bezwzględna większość w Radzie miejskiej. BBWR. otrzymało 9 mandatów, żyzy 2 mandaty. Listy narodowe unieważniono.

Na pierwsze posiedzenie Rady, na którym miano dokonać wyboru burmistrza, nie stawili się przedstawiciele grupy BBWR, a i przedstawiciel Chładeji spóźnił się. Wobec tego, że nie było wymaganego quorum, posiedzenie zostało rozwiązane.

Przed paru dniami odbyło się drugie z rzędu posiedzenie, które przypuszczalnej większości przyniosło nieoczekiwaną niespodziankę.

Przed samem posiedzeniem przeprowadzono w mieszkaniach radnych z „Akcji Katolickiej” szczegółowe rewizje domowe, na których podstawie aresztowano radnego p. Ciolka, a już w trakcie posiedzenia radnego p. Blichowskiego, obu pod zarzutem przechowywania nielegalnych ulotek. Ulotki miano znaleźć u nich... w szopie.

W ten sposób, większość amputowana o 2 członków przeszła być niebezpieczna. Pozostali radni z „Akcji Katolickiej” nie zaraęgowali jakoś na to uszczuplenie w ostatniej chwili ich grona, a raczej zareagowali... kompromisem z BB w wyniku czego na burmistrza Pruszkowa wybrany został p. Gruszczyński, były burmistrz Kutna, który na poprzednim swem burmistrzostwie wykazał wybitny talent do nieudolnej gospodarki. Przeszła ona nawet do historii lokalnej, gdzie weszło w życie przysłowie: „Gospodarze jak Gruszczyński w Kutnie”.

Najskuteczniej walke z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”.

ZWYCIĘSTWA PYRRUSOWE.

Dr. J. Szwardorf z Krakowa, przywoda centrum w tone światowej organizacji sjonistyckiej, wskazuje („Moment” Nr. 224) na to, że „tyn pracy narodowej stał się czelniejszą, bardziej barbarzyńską, niż przedtem, basta judoeliskie zaostrzyły się i zbliżyły do poglądów hitlerowskich”. Żydom musi chodzić o złamanie tej nieugiętości polskiej: „Człowieka ogarnia smutek, gdy się czyta te prasę. Zapięty on samego siebie, jakimi środkami można złamać tego zwyciężonego przeciwnika. W świecie zacieklej nienawiści staje się jasny stan naszego narodu. Mimowoli zadajemy sobie pytanie, jakie środki należy zastosować, aby wzmocnić naszą silę oporu, aby nie wpaść w stan rozgorączczenia i rozpacz”. Żydzi zostali zniechęceni przez wszystkie narody: „Każdy obiektywny człowiek musi przyznać, że żaden naród, na świecie nie jest na tak długim i szerokim froncie otoczony przez wrogów, jak to się dzieje z naszym narodem”. Wszystkie narody zawierają z sobą przymierze, t. zw. pakty o nieagresji, natomiast żaden z narodów nie zgadza się na pakt z żydami:

„Nie znaczy to, że psychicznie nie jesteśmy zdolni do walki, do obrony, do powstań, do zemsty, lecz że nasz stan obiektywny jest, niestety, taki, iż nasza samobrona nie przynosi właściwie żadnego zwycięstwa.”

Narzućenie narodom rdzennym pożądanych dla żydostwa rządów jest tylko chwilowym zwycięstwem:

„Według tego zwycięstwo chwilowo zostało osiągnięte. Nawet skuteczna obrona w pewnej chwili oznacza właściwie uruchomienie jeszcze większych sil z strony wroga. Dlaczego? Bo stosunek sil jest taki, iż nawet skuteczna obrona nie kończy się zawarciem pokoju z nami.”

Nawet chwilowe sukcesy żydowskie prowadzić nie mogą do zwycięstwa — budzą one jedynie wzmożoną świadomość naródów rdzennych i zbliżają nieunikniony koniec panowania żydostwa. — Bo taki jest „układ sil”, bo po stronie narodów rdzennych jest nie tylko przewaga liczebna, lecz i przewaga moralnego prawa.

W tym stanie uświadomienia narodów aryjskich żydostwo odnosić może jedynie zwycięstwa pyrrusowe.

Intrygi adw. Reinberga.

Niesłychaną w dziejach adwokatury polskiej sprawą zajmuje się obecnie Warszawska Rada Adwokacka.

Do Rady wpłynęło pismo od filii jednego z banków zagranicznych w Warszawie z prośbą o wydanie decyzji w sprawie niesłychanego postępku jednego z adwokatów warszawskich, żyda Symchy vel Szymona Reinberga.

Radcą prawnym w tym banku był jeden z młodych, zdołnych adwokatów, którego przed kilku miesiącami na mocy decyzji władz administracyjnych osadzono w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Gdy Reinberg dowiedział się o tem wtedy nie porozumiewając się ani z Radą Adwokacką, która w takich wypadkach wyznaczała zastępcę, ani z dyrekcją oddziału warszawskiego tego banku, napisał obszerny list do centrali banku, mieszczącej się w Szkokholmie, z zaofiarowaniem swoich usług.

W liście tym Reinberg zapytał, czy wiadomo jest głównej dyrekcji banku, że radca prawny oddziału warszawskiego został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym za wystąpienie antypaństwowe na ciężkiej roboty. Wobec osadzenia adwokata w więzieniu, on poleca swe usługi, reklamując się również jako świetny znawca kilku języków europejskich.

Centrala banku przesłała ten list do dyrekcji oddziału warszawskiego, zawiadamiając jednocześnie o tem adw. Szymona Reinberga. Reinberg swą bezczelność posunął tak daleko, że zwrócił się do oddziału warszawskiego, żądając wskazania imi biurka i papierów po poprzednim radcy, gdyż on obejmuje urządzenie. Dyrekcja oddziału warszawskiego oświadczyła wówczas Reinbergowi, iż cała sprawa przekazana Radzie Adwokackiej i nie może zaangażować go do chwili otrzymania konkretnej odpowiedzi. Wystąpienie adw. Szymona Reinberga nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Podkreślić należy, iż izolowanie w Berezie Kartuskiej odbywa się na mocy decyzji władz administracyjnych pierwszej instancji i nie ma nic wspólnego z prawomocnym wyrokiem skazującym.

Nie potrzeba dodawać, że postępek Reinberga został przyjęty z wielkim oburzeniem przez wszystkich, bez względu na przekonania polityczne, członków adwokatury,

Z KRAJU.

Narada w sprawach eksportowych.

BIAŁYSTOK. W Białymstoku toczą się, przy udziale Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, narady przemysłowców branży włókienniczej w sprawie dalszej organizacji eksportu włókienniczego. Narady mają na celu wynalezienie dróg bardziej skutecznego wyszukania istniejących obecnie możliwości wywozowych na całym szeregach rynków, zwłaszcza zamorskich.

Katastrofa autobusowa.

W wtorek 9 b. m. w godzinach rannych na drodze Maniewiczze - Kozdrożyszczyna samochód ciężarowy, należący do firmy eksportowej „Union”, wykoleił się w pobliżu zaciąnka Drobne skutkiem zepsucia

się kierownicy. Kierowca samochodu Szymański Piotr i prokurent firmy „Union”, Forsztejn Cnaim, wypadli z samochodu i odnieśli ciężkie obrażenia ciała. W samochodzie znajdowały się towary bławatne.

Nieszczęśliwy wypadek w majątku Wysocki.

Podczas przejazdu konnej uległ ciężkiemu wypadkowi właściciel majątku Wysocki, gm. derewnickiej, Waldemar Witwicki, który spadł z konia, rozbił sobie głowę i złamał rękę. Jak się okazało, ktoś ze złośliwych pod siódło konia wetknął szpilkę, skutkiem czego koń począł się niecierpliwie, a następnie poniósł i zrzucił jeźdzcę. Wypadkiem tym zainteresowała się policja.

Niedola umysłowo chorego.

Z granic Litwy wysiedlony został 43-letni Michał (nazwisko nieustalone). Wysiedlony nie zna swego nazwiska i nie wie, czy kiedyś je posiadał. Tłumaczy się, iż jest człowiekiem bez nazwiska i że w ciągu 43 lat nazywano go Michałem. Wysiedlony jest umysłowo chorym i pochodzi z pow. suwalskiego. Dostał się on na Litwę nielegalnie, gdzie po odsiedzeniu 3 tygodni aresztu został zpowrotem wydany do Polski.

Zwolnione nauczycielki kandydatkami na służące.

„Kurier Lwowski” donosi, że Krakowa: Najlepszym dowodem, jak tragiczne rozmiary przybiera obecny kryzys gospodarczy jest przegląd rodzaju zawodów prowadzony statystycznie przez biura pośrednictwa pracy, państwowe względnie prywatne. Liczba bezrobotnych w okresie jesienno zima zdaje się wzrastać. Wszystkie biura są zatłoczone bezrobotnymi, fizycznymi i umysłowymi, poszukującymi za pracę. Szczególnie liczne są rzemieślnicy, które napływają do Krakowa także z bliższych i dalszych okolic. Gospodarstwa domowe pozbawiają się coraz częściej służby nie mogą sprowadzić ciężarów.

Podczas gdy jeszcze w ubiegłym roku kucharki były poszukiwane i względnie dobrze wynagradzane, to obecnie masy wykwalifikowanych i wypraktykowanych „gospos” nie mogą znaleźć zajęcia. W dodatku zarobki zmniejszyły się o 50 proc. Dzisiaj dobra służąca do wszystkich części domu znajduje się jeszcze z wyprzedzeniem 20 do 30 zł. Znajduje pracę w rodzinie 5-10 osobowej zajmującej 4-pokojowe mieszkanie. Nie brak jednak jest i takich, które godzą się do służby bez żadnej płacy, byle tylko znaleźć utrzymanie i dach nad głową.

Barzdo przykrym, wprost tragicznym objawem jest to, że osoby młode, wyszkolone, nie mogą znaleźć pracy, odpowiedniej do swego wykształcenia i kwalifikacji, oferują dzisiaj chętnie swoje usługi jako służące, a w najlepszym razie jako panne do dzieci. Osoby te przedkładać dokumenty urzędowe, a zwłaszcza zwolnienia z posad nauczycielskich, zgłaszają się co kilka dni w biurach pośrednictwa pracy o zajęcie w domach prywatnych, jako służące, pomocnice w gospodarstwie bony i t. p.

Osobliwa delegacja u rabina w Warszawie.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi, że zgłosiła się do Rabinatu delegacja 5 chłopów białoruskich z Wolińska. Delegaci poinformowali rabina Kanana, że są oni przedstawicielami sekty „Mesjanistów” i proszą rabinata o podjęcie kroków wśród żydów, by przez pokutę przyspieszyli przybycie Mesjasza.

Według słów delegatów istnieje na Woliuniu wielu zwolenników powyższej sekty, odbyli oni nawet niedawno zjazd w Równem. Wśród chłopów białoruskich — według relacji delegatów — powstała ostatnio sekta „Zwolenników Sjonu”, którzy zamierzają odbyć pielgrzymkę do Jerozolimy, świętują w soboty i t. d.

Siła zbrojna Sowietów

Ciężki, przemysł, lotnictwo, armia.

W ostatnim numerze „L'Europe Nouvelle” zamieszczono znanego publicysty Max Dekaysera ciekawą analizę wojennej siły ZSRR. Z artykułu tego czytamy kilka ciekawych danych.

CIEŻKI PRZEMYSŁ I JEGO DECENTRALIZACJA.

Według opinii techników, którzy zwiedzili Rosję sowiecką, ciężki przemysł rosyjski rozwinął się tak, że w dziedzinie obrotu narodową łącznie gospodarczymi potrzebami jest wcale zadowalający. A zważywszy, że w 1923 roku ciężki przemysł na ziemiach rosyjskich prawie nie istniał. Aby uniknąć nagłych ataków, Sowieci wybudowali swe zakłady przemysłowe daleko od granicy. Tak np. na Ukrainie, pierwszy ośrodek przemysłowy — Charków, oddalony jest od granicy 700 kilometrów. Reszta przemysłu, zwłaszcza gałęzie, które produkują dla obrony państwa, znajdują się jeszcze dalej, nad Wołgą, na Uralu, na Syberji. Praktycznie dla nieprzyjacielskich ataków lotniczych przemysł ten jest niedostępny.

Sowieci starali się, aby Rosja, zwłaszcza pod względem metali jakosiowych była samowystarczalna. Produkcja takich surowców zależna jest od możliwości korzystania z energii elektrycznej za niskie ceny. Taki ośrodek wybudowały sobie Sowieci nad Dnieprem — Dnieprostroj, który daje 750.000 kilowatów, a więc więcej, aniżeli podobne przedsiębiorstwa w Europie. Wyrób aluminium i pokrewnych produktów prowadzony jest w spółpracy z grupą francuskiego przemysłu. Jeszcze większe zakłady buduje Rosja nad Wołgą. Wykonane mają być w roku 1935. Dzięki tym zakładom Rosja będzie największym producentem specjalnych metali w Europie. Wiele uwagi poświęcił Sowieci produkcji półfabrykatów. Tak np. w Moskwie czynna jest fabryka łożysk kółkowych, która jest największą fabryką tego rodzaju na świecie. Fabryki gotowych wyrobów konstruowane są przeważnie przy pomocy niemieckich i włoskich techników, ale Rosja, wyszkoliwszy już własne siły, i pod tym względem jest uniezależniona.

FABRYKA SAMOLOTÓW I SILNIKÓW.

Z pośród fabryk samolotów trzeba zwrócić uwagę na małą fabrykę w Moskwie, która konstruuje prototypy. Może w ciągu dziesięciu miesięcy wybudować samolot o czterdziestu tonach i hydroplan o trzydziestu tonach. Serjowa fabryka w Moskwie daje rocznie sto pięćdziesiąt maszyn o osmnastu to-

nach. Jeżeli weźmie się za podstawić takie dane to produkcja fabryki przewyższa produkcję wszystkich francuskich fabryk samolotów. Konstrukowane są tu zwłaszcza silne bombardujące typy ANI 6, które odbywały lot przez Europę, a które eskadry znajdują się we wszystkich głównych punktach Kosji. Fabryka ta nie jest jedyną; podobne znajdują się w innych miastach, przedewszystkiem zaś w Charkowie. W Moskwie dalej czynna jest fabryka silników, która pod względem technicznego wyposażenia jest najbogatszą w Rosji. Produkuję obecnie silniki o 800 silitach konskich. Problem sowieckiego przemysłu polega na organizacji i technicznie uzdolnionych ludziach. Liczne szkoły techniczne do tego właśnie zmierzają. Szkoły te dają szerokie wykształcenie praktyczne i powszechne.

LOTNICTWO.

Sowieci zrozumieli znaczenie silnego lotnictwa dla państwa o nierozwiniętej sieci drogowej i kolejowej. Wyszkolili sobie szereg pilotów i wytworzyli kadry zdolnych konstruktorów. Dzięki wielkiemu zainteresowaniu publiczności i pracy prywatnych organizacji cywilne lotnictwo stoi na wysokim poziomie. W Moskwie konstruowano samolot dla siedemdziesięciu pasażerów, „Maksim Gorkij”. Lotnictwo sowieckie, które w 1932 roku właściwie jeszcze nie istniało, przedstawia obecnie ogromną siłę. Bombardujące samoloty mają radius aktywny 2.400 km. (Odlot na odległość 2.400 km.) i powrót na miejsce startu bez lądowania. Formacje te wzorowo zorganizowane są w stanie osiągnąć Berlin i Tokio, które od Władywostoku nie jest oddalone więcej, niż 900 km. Aby wyobrazić sobie siłę lotnictwa Związku Sowieckiego, wystarczy uprzytomnić sobie ogromną manifestację lotniczą na Placu Czerwonym w Moskwie, gdzie deflowało kilkadziesiąt samolotów nad Kremlm. Ogromna ta flota składa się w większości z wyrobionych typów czterosiłnikowych bombardujących samolotów

ARMIA CZERWONA.

Rosja sowiecka jest państwem, w którym przysroty roczni ludności wynosi trzy miliony. W takich warunkach trzeba było znaleźć system, któryby był mieszaniną systemu milicyjnego z systemem stałego wojska. Armia carska liczyła w 1914 roku 1.300.000 ludzi. Grzeźła w analfabetyzmie i źle była uzbrojona. Według Trockiego, na początku rewolucji październikowej, nowy

reżim zdolał zgromadzić do swej dyspozycji przeszło sto tysięcy żołnierzy. Podczas wojny domowej armia czerwona wzrosła do pięciu milionów. Droga stopniowej redukcji armia czerwona przetworzona została w armię stałą, która liczy 562.000 ludzi, do tego doliczyć trzeba oddziały GPU i około 40.000 oficerów. Jeden pobór daje 1.300 tysięcy ludzi. Po starannym wyborze pozostaje rekruta 900.000. Z tej liczby armia czerwona wybiera każdego roku 260.000 młodych ludzi, którzy potem służą dwa lata przy piechocie, albo cztery lata w marynarce. Milicja terytorjalna potrzebuję również tylu ludzi dla uzupełnienia swych kadrow. Reszta, 400.000 młodych ludzi ćwiczy się przez sześć miesięcy w iprowizowanych jednostkach.

Na wypadek wojny mobilizacja sowiecka nie jest zależna od liczby zdanych do noszenia broni i na liczbę tej mobilizacji nie poprzedzają ograniczają ją środki techniczne. Związek Sowiecki daje sobie z tego dokładną sprawę.

Budżet wojskowy w stosunku do roku 1928 wzrósł dwukrotnie, z 744 na 1450 milionów rubli. Budżet ten nie obejmuje wydatków na organizację, które równolegle pracują z armią regularną. Inwestycje dla przemysłu wojennego objęte są w budżecie komisariatu gospodarstwa. Przedstawiają kwotę cztery razy większą od budżetu armii czerwonej. Rosyjskie zbrojenia obronne wymagają anormalnych wysiłków finansowych. Trzeba jednak zaznaczyć, że organizacja obrony wykonywana jest tak, aby z industrializacji dla celów wojennych korzystało całe sowieckie życie gospodarcze.

Należy tu dodać, że sprawozdanie publicysty francuskiego przepowiednie podziwem dla organizacji armii sowieckiej. To też nie wszystko jest zapewne ścisłe.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 123,63—123,94—123,32. Berlin 213,25—214,25—212,25. Gdańsk 172,75—173,18—172,32. Holandia 358,70—359,60—357,80. Londyn 25,86—25,99—25,73. Nowy Jork 5,27/2—5,29/1—5,27/2. Paryż 34,89—34,98—34,80. Praga 22,10—22,15—22,05. Stockholm 133,40—134,05—132,75. Szwajcaria 72,65—173,08—172,22.

Akcje: Bank Polski 94,50—95. Lilpop 10. Norblin 31,50. Starachowice 13,75. Papiery procentowe: Budowlana 47,75—47,85. Inwestycyjna 116,75. Inwestycyjna seryjna 120. Konwersyjna 68,10—67,90—68,00. Kolejowa 63,25. Dolarowa 73,50. Dolarówka 53,50. Stabilizacyjna 76,50—76,75—76,88 (drobne); 77,75 (za setki). Liści ziemskie 55,25—55,50.

SPORT

BOKSERZY W. K. S. BIORĄ SIĘ DO ROBOTY.

Jutro w sali Ośrodka W. F. odbędą się pierwszy trening bokserów WKS. Treningi odbywać się będą stale wtorkami i piątkami od godz. 18 do 21.

Treningi prowadzone będą przez Dzinarskiego i Talkę.

Wszyscy członkowie sekcji bokserkiej WKS. proszeni są o przybycie na jutrzejszy trening.

MOTOCYKLIŚCI JADĄ NA START WYŚCIGÓW.

Jedną z najciekawszych imprez tegorocznego sezonu sportowego będą niewątpliwie niedzielne wyścigi motocyklowe, które odbędą się na torze stajonu Ośrodka W. F. Wyścigi niedzielne mają zgromadzić na starcie wszystkich najlepszych motocyklistów wileńskich na czele z Pałowiczem, Kleberem i Kalinowskim, którzy zwyciężyli w roku ubiegłym w pojedynku z Kleberem.

Niedzielne wyścigi zapowiadają się więc interesującą. Codziennie na torze odbywają się treningi. Motocykliści starają się jak najlepiej poznać się z trudnościami technicznymi na torze. Trzeba bowiem wiedzieć, że tor jest niezbyt dobry, a może nawet i niebezpieczny. Celem uniknięcia wypadków wyścigi odbywać się będą parami (biegi amerykańskie), zawodnicy startować będą na przeciwnych sobie stronach toru. O zwycięstwie decydującą będzie różnica po przejechaniu pewnej zgóry określonej ilości okrążeń. Biegiem kierować będzie przez cały czas siedząca główna zawodów, którzy kolorowymi chorągiewkami dawać będzie znak motocyklistom: chorągiewka biała oznacza start i metę, zielona — zwolnić, czerwona — zatrzymać.

Prócz wyścigów odbędzie się konkurs jazdy zręczności.

Prócz wyścigów odbędzie się konkurs jazdy zręczności. Będzie to tak zwana gimkhana motocyklowa, bardzo popularna zagranicą. Gimkhana polega na zręczności. Motocykliści będą musieli w czasie biegu zdać egzamin równowagi i sprytu. Na boisku ustawione będą najrozmaitsze przeszkody w postaci mostków, bramek, linek i t. p.

Zawody rozpoczną się o godz. 14.

OSTATNI START LEKKOATLETÓW.

W niedzielę odbędzie się zakończenie sezonu lekkoatletycznego. Odbędą się ostatnie starty lekkoatletów. Będą to zawody międzklubowe. W zawodach tych powinni wziąć udział wszyscy najlepsi nasi zawodnicy.

Zawody odbędą się na boisku Ośrodka wychowania fizycznego na Pióronie. Początek zawodów o godz. 10.

Od 1920 roku istnieje szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krajoznawczym, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmują zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Radę Centralną Tow. Pań Milioerdzie Św. Wincentego a Paulo.

PAN

DZIŚ SENSACYJNA PREMIERA! Po raz pierwszy razem w filmie grozy i niesamowitości

oraz SLIM Summerville w jego najlepszej kreacji. Labirynt tajemnic. Najdowcipniejsze pomysły i humor. Już w następnym programie: MARLENA DIETRICH jako „IMPERATOROWA”, reż. J. Sternberga

TEATR-KINO REWJA

- 1) Najdowiedniejsza komedia sezonu p.t.
- 2) Sztandarowy film polski
- Wielki Chór rosyjskich kozaków Semjonowa z ulubioną wykonawczynią romanów cygańskich Olgą Kamlińską na czele. Żywiołowe tańce i pieśni cygańskie. Teatr Syb-ryjskie. — Seanse 4, 6, 8 i 10 wiecez.

BORIS KARLOFF I BELA LUGOSI „CZARNY KOT”

DZIŚ Ceny od 25 str. Wielki podwójny program.

W roli głównej Anna Ondra. Niech żyje radość, humor, ANNA ONDRA i tragezja zmarły Zbigniew Staniewicz w roli głównej Irena Stanięwska.

Wielki Chór rosyjskich kozaków Semjonowa z ulubioną wykonawczynią romanów cygańskich Olgą Kamlińską na czele. Żywiołowe tańce i pieśni cygańskie. Teatr Syb-ryjskie. — Seanse 4, 6, 8 i 10 wiecez.

Oszczędna gospodyni

kupuje mydło i wszelkie dodatki do prania w polskim składzie aptecznym

farm. Władysława Trużyły

Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej)

Tamże woda kolońska na wagę 78 przecudnych zapachów.

Inteligentna prośba.

Paula Lola przychodzi do pani Lali. Pani Lala wita ją z radością:

— Jak to dobrze, żeś sobie narezele o mnie przypomnieć. Czumę cię tak dawno nigdzie nie

mogłem spotkać?

— Bo male nie było w Warszawie. Podróżowałam.

— A gdzie byłaś?

— Na wyspach Kanaryjskich? To cudownie. Musisz mi zaraz coś zapisać.

Mieszkania i pokoje

Duży pokój

do wynajęcia z całkowitym utrzymaniem dla 2 osób. Węslawscy. Niemiecka 3 m. 9.

POKOJE

do wynajęcia umeblowane, soneczne i ciepłe

Zaułek Montwilowski dom 21—1.

MIESZKANIE

2 i 3 pokoje z wygodą i do wynajęcia. Antokol: Holendernia 5, urzędnicze domy przed Kościółem Św. Pitra i Pawła.

Czaszka profesora.

Profesor X, znany przyrodnik wyklada, demonstrując czaszkę małpy:

— Tu, panowie, widziecie czaszkę małpy, mianowicie goryla. Jest to rzadkości. W Warszawie są tylko dwie takie

NAUKA

Matura

repetytoria z poszczególnych przedmiotów, języki obce, Uniwersytecka 4—22 90—3

RÓŻNE

OGRODNIK-POMOLOG

przyjmuje zamowienia na wszelkie roboty ogrodnicze. Oferty do Administr. „Dzienn. Wil.” dla „Eka”

Kucharz

z długoletnią praktyką poszukuje posady. Niedźwiedzia 8 m. 1 (Soltaniszki)

BIURO EKSPEDYCYJNO - TRANSPORTOWE

Rudolf Wojewódzki przeprowadzi, opakowanie i przechowanie mebli. Firma egz. od roku 1894. Wilno, ul. Wielka d. Nr. 66. Tel. Nr. 12-66. 2046—3

Nauczycielka

z długoletnią praktyką, rutynowana, poszukuje posady do dzieł w wieku przedszkola i szkoły. Ciepłe wycieczki do majątku Swiętosława szlubi. Łaskawe oferty do A. m. „Dz. Wil.” dla M. R. — Adres tamże.

MATKA-WDOWA,

biędna, zwraca się do serc dobrzych z prośbą o dopomoczenie jej w nauce syna, ucznia 5-go oddziału Szk. Powszechnej. Chłopak uczy się b. dobrze, lecz niema książek i ubrania. Łaskawe oferty składać do Adm. „Dzienn. Wil.” dla Z. K. Adres tamże. — 2

OSOBA INTELIGENTNA

poszukuje pracy. Może samodzielnie zająć się domowym gospodarstwem, zna dobre kuchnię, albo jako gospodyni w kasynie, pensjonacie. Umie czytać, świetnie zajęła się dziełmi. Zna częściowo wiejską gospodarke. Wymagania skromne. Powołane świadectwa i refer. Ul. Bakszta 11—5. gr.—2

DRUKARNIA

A. ZWIERYŃSKIEGO

WIENO MOSTOWA 1 TELEFON 12-44.

WYKONUJE

wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, nekrologi, programy, afisze i ulotki

CENY NISKIE

D. G. WOLDEHOUSE.

Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO.

Skończył. Nareszcie wypowiedział, co miał powiedzieć i poczuł się lepiej. Potrzebował znowu kluczyka i zaczął pociierać tył głowy o komin. Czynność ta prawdopodobnie przywracała mu zaufanie we własne siły

— Musimy tę sprawę zająć raz na zawsze, Joe — powiedziała lady Konstanca. Jak wiesz, gośmy się pobrali, byłam gotowa wszystko uczynić dla Phyllis. Chciałam jej zastąpić matkę. Stwarzałam jej wszelkie okazje, wszędzie ze mną bywała. I cóż się stało?

— Wiem, wiem. Lecze...

— Zareczyła się z człowiekiem bogatym...

— Wstrętny osioł — wtrącił pan Keeble, rozczuchwałając się na moment, na wspomnienie sw. pamięci narzeczonego, którego zmieść nie mógł. I co wiecie o numerach. Słyszałam ładne historyjki.

— Nonsense! Jeżeli chcesz wierzyć każdej plotce, nikt nie byłby pewny. Ten młody człowiek był nadzwyczaj miły i uczyniłby Philis prawdziwie szczęśliwą, a ona zamiast wyść z niego, wolała uciec z tym — Jacksonem. — Głos lady Konstancji załamał się. Trudno było włożyć więcej pogardy w tych parę zgłoszek. Po tem, co zaszło, nie zamierzała mieć z nią cokolwiek do czynienia. Nie pożyczcie im ani pensa, bądź więc tak dobry i zaprzestań tej dyskusji. Sądzę, że nie jestem niesprawiedliwą, lecz po takim postępku Philis...

Lady Konstanca urwała, ponieważ ktoś nagle otworzył drzwi. Lord Emsworth, powalany ziemią, w starym zniszczonym żakiecie wkroczył do pokoju. Spoglądał dobrudusznie na siostrę i szwagra, nie zdając sobie widocznie sprawy, że przerwał im rozmowę.

— Ogrodnictwo jako sztuka piękna — mruzczał. — Connie, nie widziałas książki pod tytułem „Ogrodnictwo jako sztuka piękna”? Czytałam ją wczoraj. „Ogrodnictwo jako sztuka piękna”. Tak brzmi tytuł. Gdzie mogła się podziać? — Spoglądał tu i tam nieprzytomnym wzrokiem. — Chtziałem pokazać ją Mc Allisterowi. Jest tam ustęp zabijający

jego wprost anarchistyczne poglądy na...

— Prawdopodobnie leży na którejś półce — przerwała krótko lady Konstanca.

— Na którejś półce? — powiedział lord Emsworth, widocznie zdumiony tem rozsądnem przypuszczeniem. — Oczywiście, z pewnością.

Pan Keeble potarzał kluczami w przystępie złego humoru. Na jego różowej i różnokolornej małowal się buntowniczy wyraz. Takie momenty buntu zdarzały mu się bardzo rzadko, ponieważ kochał zoną pełną przywiązaniem i przyzwyczajoną już do jego rządów, lecz w tej chwili ogarnęło go oburzenie. Uważał, że postąpiła niesłusznie. Powinna była rozważyć, jak silnie był przywiązany do małej Phyllis. To było już za daleko posuniętym objawem zimnej krwi — porzucił do biednego dziecka, jak stary trzewik, tylko dlatego...

— Wychodzisz? — spytał widząc, że zona kieruje się ku drzwiom.

— Tak. Idę do ogrodu — powiedziała lady Konstanca. — dlaczego się pytasz? Czy chciales jeszcze pomówić o czemś innym?

— Nie — powiedział pan Keeble z ropacją. O, nie.

Lady Konstanca wyszła, a w pokoju zapanowało głębokie milczenie. Pan Keeble pocierał w zamyszeniu tył głowy o komin, a lord Emsworth grzebał pomiędzy książkami na półkach.

— Clarence! — rzeki nagle pan Keeble. Pewna idea, można powiedzieć natchnienie, zeszło na niego.

— A co tam? — spytał nieprzytomnie jego lordowska mość. Znalazł książkę i przewracał z zajęciem kartki.

— Clarence, czy możesz mi...

— Angus Co Allister — oznajmił z gorzoczą lord Emsworth — jest uparty, typy syn Belja. Autor tej książki wyraźnie mówi tylokrótnie...

— Clarence, czy możesz mi pożyczyc trzy tysiące funtów na dobrą hipotekę i zachować to w tajemnicy przed Connio?

Lord Emsworth zamruął oczyma.

— Zachować cokolwiek w tajemnicy przed Connio? — oderwał oczy od książki, aby spojrzeć na tego fantasta z poblazliwą litością. — Mój kochany, to niemożliwe.

— Nigdy się o tem nie dowie. Powiem ci, na co potrzebne mi są te pieniądze...

— Pieniądze? — Spojrzenie lorda Emswortha stało się znowu nieprzytomne. Znowu zaczął czytać książkę. — Pieniądze? Pieniądze, mój kochany? Pieniądze? Jakże pieniądze? Jakże pieniądze? Mówilem nieraz —

zdeklarował lord Emsworth — ale sto razy, że Angus McAllister nie ma ani krzty racji co do malw.

— Pozwól, niech ci wyjasnie. Te trzy tysiące funtów...

— Moj drogi przyjacielu, nie. Nie, nie. To podobne do ciebie, zacnie i szlachetnie — rzekła jego lordowska mość z nieprzytomną serdecznością — to podobne do ciebie — robić mi to propozycję, ale ja mam dosyć, zupełnie dosyć. Nie potrzebuję bynajmniej tych trzech tysięcy.

— Ależ nie rozumiesz, ja...

— Nie, nie. Nie, nie. Lecze bardzo ci jestem obowiązany, mimo to. To bardzo uprzejmie z twej strony, mój kochany, żeś zrobił mi tę propozycję. Bardzo uprzejmie. Bardziej, bardzo, bardzo uprzejmie — powtarzała jego lordowska mość, deptając ku drzwiom i czytając po drodze.

— O, bardzo, bardzo, bardzo...

Drzwi zamknęły się.

— O, do diabła! — wykrzyknął pan Keeble.

Padł na krzesło w stanie głębokiego przygnębienia. Pomyślał o oczekującym go liście do Phyllis. Biedna Phyllis... będzie musiał napisać, że prośby jej nie może spełnić. A dlaczego musi jej odmówić? — myślał z gorzoczą, wstając z krzesła i idąc do biurka. — Poprostu tylko dlatego, że był słabą, uciążliwą kreaturą, obawiającą się pary szarych oczu, skłonnych do przybierania lodowatego wyrazu.

— Droga Phyllis — zaczął pisac.

Po tych słowach zatrzymał się. Jak jej to oznajmić? Co za list musi napisać! Opał głowę na rekach i jęknął głośno.

— Halo, wujaszku Joe!

Odwróciwszy się nagle, pan Keeble spostrzegł — nie doznając bynajmniej radości — tuż obok swego siostrzeńca Frydryka. Popatrzył na niego z wyrzucem, ponieważ był netylko zropaczony, ale i zaskoczony nieprzyjemnie, nie słyszał bowiem zupełnie, aby ktoś otwierał drzwi. Wyglądało to tak, jakby młodzieniec o wypomadowanych włosach wyskoczył z pudełka.

— Wszedłem przez okno — wyjaśnił Fredzio. — Wiesz co, wujaszku! — No, cóż takiego?

— Wiesz co, wujaszku Joe — powiedział Fredzio — pożycz mi tyśiąć bławat.

Pan Keeble zaskowyczał jak nadeptnięty piesek pokojowy.

(d. c. n.)